

Fajnhauz, Dawid

**Walka o postęp społeczny w publicystyce wileńskiej w  
połowie XIX w. = Борьба за общественный прогресс  
в виленской публицистике середины XIX в. =  
Struggle for Social Improvement in the Vilna  
Journalism during the Middle of the 19th Century**

"Rocznik Białostocki", 6, 1966, s. [27]-57

Zdigitalizowano w ramach projektu pt. Digitalizacja i udostępnianie online czasopisma „Rocznik Białostocki”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (nr umowy 834/P-DUN/2019).



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

## I. ROZPRAWY I STUDIA

---

DAWID FAJNHAUZ

WALKA O POSTĘP SPOŁECZNY W PUBLICYSTYCE WILEŃSKIEJ  
W POŁOWIE XIX W.

Борьба за общественный прогресс в виленской публицистике  
середины XIX века

Struggle for Social Improvement in the Vilna Journalism during  
the Middle of the 19th Century

Badania nad dziejami czasopiśmiennictwa na Białorusi i Litwie dotychczas leżą w gruncie rzeczy odłogiem. Prócz kilku przyczynkarskich artykułów brak gruntowniejszych opracowań całości dziejów dziennikarstwa, poszczególnych pism czy też nurtów ideowych w publicystyce. Tymczasem zaś układ stosunków politycznych i społecznych sprawił, że dziennikarstwo miało tu wiele swoistych cech. W publicystyce tych ziem, szczególnie zaś w połowie XIX w. — okresie intensywnego kryzysu feudalizmu — zrodziły się społecznie interesujące kierunki. Nurtowi demokratycznemu w publicystyce wileńskiej w połowie ubiegłego wieku poświęcona jest niniejsza rozprawa.

Po stłumieniu powstania listopadowego wzmożyły się prześladowania na Litwie i Białorusi. Chodziło caratowi o likwidację wszelkiej odrębności etnicznej zamieszkałej tu ludności litewskiej, białoruskiej i polskiej. Zamknięto uniwersytet i liceum krzemienieckie, wzmożono akcję mającą na celu rusyfikację administracji i szkolnictwa, zniesiono unię kościelną. Na początku lat czterdziestych sprawa dalszych losów tak zwanych guberni zachodnich stała się przedmiotem szczególnie skrupulatnych rozważań w sferach rządowych. Wykrycie rozległego spisku Szymona Konarskiego i poważne napięcie polityczne, powstałe na tle oporu chłopstwa przeciw zniesieniu unii, pobudzały carat do zwiększenia represji, które miały na celu utrwalenie pozycji Rosji na tych terenach. Inspiratorem twardego kursu stał się tutaj od 1840 r. nowy generał-gubernator wileński, Fiodor Mirkowicz. Dokumentem najlepiej charakteryzującym istotę zamierzeń ówczesnego wielkorządcy Litwy i Białorusi jest jego memoriał do cesarza z 6.IV.1841 r. Mirkowicz proponował w nim, aby jak najprędzej przekazać 840 istniejących tu ma-

jątków państwowych w ręce szlachty rosyjskiej. Pozwoli to osiedlić na tych terenach około 1000 rodzin rosyjskich. „Wówczas to zostałaby utworzona w całym kraju sieć obserwatorów, którzy by udaremnili wszelki spisek w jego zarodku; wówczas to utrwaliłaby się nasza wiara prawosławna i język ojczysty oraz zyskalibyśmy pewność, że za 25 lat cała narodowość polska zginęłaby bezpowrotnie”<sup>1</sup>.

W 1840 r. zniesiono Statut Litewski, w wyniku czego administracja cywilna i sądownictwo zostały przekształcone na wzór rosyjski. Podpisując w czerwcu 1840 r. projekt ukaz, w którym mowa była o guberniach litewsko-białoruskich, Mikołaj I przekreślił nazwę „litewsko-białoruskie”, kategorycznie zakazując używania tych terminów.

W 1842 r. zlikwidowane zostały akademie Medyko-Chirurgiczna i Duchowna. Rozpoczęła się akcja likwidowania litewskich, białoruskich i polskich szkół parafialnych. W gimnazjach wprowadzono jako wykłady język rosyjski.

Ze szczególną zaciętością kontynuowano represje wobec szlachty drobnej, którą rząd carski uważał za element najbardziej skłonny do wywoływania zaburzeń antyrządowych. Nie ulega także wątpliwości, że pozbawienie praw szlachectwa olbrzymiej masy dołów szlacheckich było ciosem wymierzonym w cały stan szlachecki, miało prowadzić do jego zdekompletowania i dotkliwego osłabienia pozycji politycznych. W 1844 r. Mikołaj I podpisał edykt stanowiący, że osoby, które do 1.I.1844 r. nie zdołały udowodnić swej przynależności do stanu szlacheckiego, zostaną wpisane w poczet tak zwanych jednodworców. W 1843 r. w guberniach wileńskiej, kowieńskiej, mińskiej i grodzieńskiej władze wykreśliły ze spisów szlachty i zaliczyły do jednodworców i grażdan 33 086 osób<sup>2</sup>. Jednodworczy i grażdanie musieli dostarczać do wojska rekrutów i opłacać podatki, a przy tym prawo poruszania się mieli ograniczone.

Sprawy narodowe były tu o tyle bardziej komplikowane, że krzyżowały się z nie rozwiązаныmi sprawami społecznymi. Rosnące antagonizmy społeczne odgrywały wyjątkową rolę w całym splocie miejscowych zagadnień. Stosunki kapitalistyczne z trudem torowały sobie drogę. Opartemu na nowych zasadach przemysłowi brakło rąk roboczych i kapitałów; na przeszkodzie jego rozwojowi stał ciasny rynek wewnętrzny. W miastach narastały antagonizmy społeczne. Wzrastał plebs miejski przez przeciekanie do jego szeregów zdeklasowanej szlachty, która szła do rzemiosła, drobnego handlu i urzędów.

Na wsi litewsko-białoruskiej dominowała w tym czasie gospodarka

<sup>1</sup> Centralne Państwowe Archiwum Historyczne LSRR w Wilnie. Akta Archiwum Murawiewa, inw. 1, nr 65, k. 119—149.

<sup>2</sup> H. Mościcki, Wysiedlanie szlachty na Litwie i Rusi przez rząd rosyjski, w: Pod berłem carów, Warszawa 1934, str. 38—39.

folwarczna, oparta na pracy pańszczyźnianej. Część ziemiaństwa przeszła na system czynszowy i ulepszyła technikę uprawy pól, większość jednak szukała wyjścia z kryzysu w starych formach strukturalnych, czyli przez zwiększenie eksploatacji chłopstwa. Ucisk feudalny wywoływał opór wsi. Opór ten przybierał różne formy, np. chłopcy składali skargi na ziemian, otwarcie wypowiadali posłuszeństwo, nie odrabiali powinności dworskich, a w kilku wypadkach napadli na dwory. Represje na wsi zaostrzono po spisku księdza Ściegiennego. W piśmie do Mirkowicza z 19.X.1844 r. Paskiewicz wyraził obawę, że wypadki w Królestwie mogą wyrzucić wpływ na nastroje chłopów na Litwie i Białorusi<sup>3</sup>.

Lata 1830—1850 były dla ruchu umysłowego na Litwie i Białorusi bardzo trudne. Z likwidacją obu akademii: Medyko-Chirurgicznej i Duchownej kraj stracił ostatnie ośrodki naukowe, kontynuujące tradycje dawnej świetności uniwersyteckiej Wilna. Ponieważ Litwa była daleko od ośrodków uniwersyteckich, spadła tu gwałtownie liczba studentów<sup>4</sup>. Najwartościowszy element znalazł się po powstaniu na emigracji, setki działaczy spiskowych pochłonęła Syberia. Literaturę dusiła cenzura. Zmniejszyła się gwałtownie produkcja wydawnicza. Z drugiego po Warszawie miejsca pod względem pozycji wydawniczych spadło Wilno w czasach polistopadowych na czwarte po Warszawie, Krakowie i Lwowie.

W stanie regresu ideowego w porównaniu z okresem przedlistopadowym znajdowało się dziennikarstwo. Na stanie publicystyki odbijał się ciężki reżym mikołajewski, cenzura i brak dziennikarzy z odpowiednimi kwalifikacjami. Władze zabroniły wydawania czasopism periodycznych. Prócz oficjalnego „Kuriera Wileńskiego” nie ukazywało się na Litwie ani jedno pismo periodyczne. Czasopisma wychodziły przeważnie w postaci roczników lub wydawnictw nieperiodycznych. Wydawca „Rubona”, Kazimierz Bujnicki, podkreśla we wstępie do tomu VII tego pisma, że jest to „nieperiodyczna publikacja”<sup>5</sup>. W okresie 1834—1851 ukazywało się na Litwie bardzo wiele czasopism, rzadko które z nich potrafiło jednak pozyskać większy krąg czytelników<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Centralne Państwowe Archiwum Historyczne LSRR w Wilnie. Kancelaria generał-gubernatora wileńskiego, Wydział Tajny (dalej KGGW W.T.), 1844, nr 10, k. 1—2.

<sup>4</sup> W latach 1840—1845 w guberni kowieńskiej władze udzieliły tylko 120 zezwoleń na wyjazdy do Petersburga w celach objęcia stanowisk służbowych oraz kształcenia się w szkołach wyższych. W tymże okresie w guberni wileńskiej udzielono 151 takich zezwoleń. KGGW W.T., 1844, nr 32, k. 69.

<sup>5</sup> „Rubon”, t. VII, Wilno 1846.

<sup>6</sup> W latach 1830—1840 wychodziły na Litwie: „Linksmine” (1841), „Rimembranza” (1843), „Radegast” (1843), „Noworocznik Literacki” (1843), „Rocznik Literacki” (1848), „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” (1834—1843), „Pamiętnik Umysłowy” (1845), „Świstun Spirydona Wędzigi” (1845), „Czytelnia dla Służących” (1842), „Lud i Czas” (1845), „Pamiętnik Naukowo-Literacki” (1849—1850), „Rubon” (1842—1849), „Ondyna Druskienickich Źródeł” (1844—1846). „Atheneum” (1841—1852).

Większość wychodzących tu czasopism pozostawała pod wpływem ideologii zachowawczej, reprezentowanej przez tak zwaną koterię petersburską, która się skupiała wokół „Tygodnika Petersburskiego”. Głównym teoretykiem tego programu był hrabia Henryk Rzewuski. Reprezentował on kierunek wyraźnie antynarodowy i zachowawczy w kwestii socjalnej. Rzewuski wypowiadał się kategorycznie przeciw zniesieniu poddaństwa, był zwolennikiem pańszczyzny. Jego „Mieszaniny obyczajowe” sugerowały, że chłopom można zapewnić dobrobyt przy należytych gospodarowaniu, że „pomyślna doba poddaństwa już wynagradza pracę około ulepszenia ich bytu łożoną”<sup>7</sup>. Z pogardą i nienawiścią pisał Rzewuski o ludzie: „...nikczemny plebeizm usiłuje w wyskokach swoich przedrażniać mężów, których nawet w ich złej stronie naśladować nie zdoła”<sup>8</sup>. Prace publicystyczne Rzewuskiego i jego współpracowników z koterii petersburskiej tchną nienawiścią do demokratów. „Ścisły demokrata — pisał Rzewuski — jest ten, co pragnie równego podziału własności, i to co kilka lat powtórnego, zaburzenia powszechnego, wywrotu położenia towarzyskiego wszystkich, bezkarności dla rabunku i wszelkich zbrodni”<sup>9</sup>. Koteria petersburska wypowiadała się za wyrzeczeniem się przez naród polski aspiracji niepodległościowych. Rzewuski uważał, że kultura polska nie zdoła rozwijać się samodzielnie, a może istnieć jedynie jako część składowa wielkiej społeczności słowiańskiej, kierowanej przez Rosję. Przyszłość narodu polskiego jako „częstki słowiańskiego pokolenia” widział Rzewuski w „zjednoczeniu pod jednym berłem”. Koteria petersburska głosiła, że ostoją istniejącego układu społecznego jest carat, że własność ziemiańska może być zabezpieczona jedynie pod carskim berłem w walce z prądami rewolucyjnymi, przenikającymi z Zachodu. Jeden z najbliższych współpracowników Rzewuskiego, Michał Grabowski, pisał 12.II.1842 r. do Kazimierza Bujnickiego: „Ludzkość ma w sobie samej zarzewie złego i błędu i dlatego tak jej naturalnie rodzić reformę i rewolucję francuską, jak dzikiej płoncy owoc cierpki i kwaśny”<sup>10</sup>.

Przez dłuższy okres czasu „Tygodnik Petersburski” był dla Litwy i Białorusi jedynym pismem periodycznym, wokół którego skupiały się przednie siły literackie. W pierwszej połowie lat czterdziestych nurt demokratyczny w publicystyce Litwy i Białorusi był jeszcze bardzo słaby, co torowało drogę wpływom koterii petersburskiej. „Tygodnik Petersburski” korzystał też z pobłażliwości cenzury. Znamienną ilustracją stosunku władz carskich do koterii petersburskiej jest pismo generał-guber-

<sup>7</sup> Mieszaniny obyczajowe przez Jarosza Bejle, t. I, Wilno 1841, str. 129.

<sup>8</sup> Mieszaniny obyczajowe, o.c., t. II, Wilno 1843, str. 25.

<sup>9</sup> Tamże, str. 8.

<sup>10</sup> Korespondencja literacka M. Grabowskiego, Wilno 1842—1843, t. I, str. 38.

natora kijowskiego do szefa Wydziału III Benckendorfa z 3.VIII. 1843 r. Pisał on w tym piśmie, że „...hrabia Rzewuski i Grabowski z charakteru myśli swoich i zachowania się są absolutnie lojalni, że należą oni do tych nielicznych jeszcze w kraju tutejszym Polaków, którzy mają odwagę twierdzić słowem i na piśmie, że wskrzeszenie Polski jest szaleńczym zamiarem, że obowiązkiem każdego uczciwego człowieka jest pozostanie gorliwym poddanym cesarza, że dawna Polska ze swoim zarządkiem zawsze była ofiarą intryg i partii, zawsze cierpiała na skutek zamieszek i intryg, że Ukraina, Wołyń, Podole i Litwa, będąc ojcowizną książąt z rodu Rurykowego, zawsze stanowiły ziemie rosyjskie, że większość miejscowych tzw. Polaków, nigdy nie była Polakami...”<sup>11</sup>

Na skutek wszystkich tych okoliczności wpływy koterii petersburskiej sięgały głęboko do wielu czasopism na Litwie i Białorusi. W okresie polistopadowym zaznaczył się w tutejszym dziennikarstwie odwrót od postępowego kierunku, który dominował przed 1831 r. Zjawiskiem typowym stało się potępienie idei oświecenia oraz wszelkich prądów postępowych. Wynikał z tego pogląd, że Słowiańszczyzna stanowi odrębną strukturę społeczną, której nie potrafią zachwiać idące z Zachodu idee rewolucji francuskiej. Idee zachowawcze krzewił wydawany przez Kazimierza Bujnickiego<sup>12</sup> „Rubon” — jedno z niewielu pism, które zdołało się utrzymać przez dłuższy okres czasu. „Precz z systemami cudzoziemskiej filozofii, równie jako i z teoriami zagranicznych przemysłowców — wołał „Rubon” — My, gałąź pnia Słowiańszczyzny, my lud rolniczy, z przodków bogobojny, stworzony nie do błakania się w abstrakcjach ani do brodzenia w materializmie, ale do rzeczywistego bytu, do spełniania obowiązków chrześcijanina-obywatela, do słynienia z umiejętności czucia i wykonywania prawdy...”<sup>13</sup> Pisząc o kierunku ideowym swego piśma wydawca „Rubona” mówi: „Bojaźń Boga, szanowanie ustaw i władz krajowych, szanowanie własności, miłość rodziny, prostota patriarchalna, gościnność starożytna przetrwały tradycyjnie w sercach i domach naszego obywatelstwa, podczas gdy w tylu innych krajach te święte, wiekowe podania poszły w poniewierkę albo się sfalszowały zdrotnymi robotami imaginacji i rozumu”<sup>14</sup>.

Wyraźne wpływy koterii petersburskiej widoczne są w poglądach szerzonych przez „Lud i Czas”, którego wydawcą był January Filipowicz<sup>15</sup>. W piśmie tym widać wybitnie negatywny stosunek do ma-

<sup>11</sup> Centralne Państwowe Archiwum Historyczne ZSRR w Leningradzie. Zespół akt Głównego Zarządu Cenzury, inw. 4, N. 148808, 1843, K. 1.

<sup>12</sup> Właściciel majątku Dagdy w Inflantach. Od 1812 r. wybierany był kuratorem honorowym szkół guberni witebskiej, podkomorzym, marszałkiem powiatów rechyckiego i dyneburskiego. W 1842—1849 wydawał w Wilnie „Rubona”.

<sup>13</sup> „Rubon”, t. IX, Wilno 1849, str. VI—VII.

<sup>14</sup> Tamże, str. XVII.

<sup>15</sup> Nauczyciel literatury w gimnazjum wileńskim.

terializmu, racjonalizmu oświeceniowego i dążność do zachowania istniejących porządków społecznych. Filipowicz popierał bez zastrzeżeń koterię petersburską i szerzone przez nią poglądy, wyraził też swój zachwyt dla „Mieszanin obyczajowych” Rzewuskiego na łamach „Ludu i Czasu” w takich słowach: „...stworzył je umysł podniosły, głowa ledwo nie najpotężniejsza, reprezentująca sobie właściwą ideę, która całe plemię rodzinne uważa za dzieci, bawi je pięknymi obrazkami przeszłości według własnych pomysłów, ćwiczy różgą razem... Operacja zbyt bolesna, dlatego wielu przeciwników znalazła, ale że jej cel szlachecki — znalazła też obrońców”<sup>16</sup>.

Zachowawcze poglądy głosiło również inne pismo wileńskie — „Pamiętniki Umysłowe”, wydawane przez Kirkora. Adam Honory Kirkor, znany dziennikarz i archeolog wileński, należał do osób jak najlojalniej usposobionych wobec istniejącego reżymu. W latach czterdziestych stał się on ideologiem ugody z monarchią rosyjską i sprzymierzenia z caratem przeciw nurtom demokratycznym. „Pamiętniki Umysłowe” atakują filozofów „zblakanych w labiryncie materializmu i sceptycyzmu” oraz nawołują do posłuszeństwa władzy. „Potrzeba stanowienia praw jest początkiem księgi ustaw; potrzeba posłuszeństwa prawom jest początkiem moralności”. Stąd wniosek, że „uchylenia przeciw moralności, rozstrajające harmonię społeczności ludzkiej, powinny się też Najwyższemu Stwórcy nie podobać”<sup>17</sup>.

Wpływy „Tygodnika Petersburskiego” są też widoczne w wydawanym przez Kraszewskiego „Ateneum”. Pismo to, jak twierdził Kraszewski, „...na pierwszym względzie ma i będzie miało zwrócenie umysłów na drogę idei religijnych, zdrowych, starać się będzie ostatecznie tępić błakające się jeszcze niedobitki wyobrażeń, przekonań XVIII wieku; stanie, o ile mu na to siły pozwolą, do walki z niewiarą, materializmem, sceptycyzmem i nowszym pantheizmem młodej Europy”<sup>18</sup>.

Na zachowawczych pozycjach stało wielu znanych literatów wileńskich, jak np. Placyd Jankowski (pseudonim John of Dycalp)<sup>19</sup>, w dużej też mierze dawny filomata, Antoni Edward Odyniec. W gruncie rzeczy do końca niemal piątego dziesięciolecia nie widzimy w publicystyce wileńskiej śladów nurtu demokratycznego. Idee zachowawcze górują w zupełności. Edward Dembowski w „Sprawozdaniach z piśmienności polskiej w ciągu 1843 roku” pisał, że piśmiennic-

<sup>16</sup> „Lud i Czas”, t. I, Wilno 1845, str. 12—13.

<sup>17</sup> „Pamiętniki Umysłowe”, t. I, Wilno 1845, str. 161—162, 165.

<sup>18</sup> „Atheneum”, t. V, Wilno 1841.

<sup>19</sup> Po ukończeniu Uniwersytetu Wileńskiego i Seminarium Głównego został kapłanem unickim. W 1839 r. przeszedł na prawosławie, mianowany wiceprezesem konsystorza litewskiego w Żyrowicach, a później w Wilnie. Pisywał przeważnie opowiadania humorystyczne.

two wileńskie uznaje „jedyne szczęście i zbawienie w absolutyzmie, pietyzm katolicki zachowując za główny żywioł”. W Wilnie, zaznacza Dembowski, zupełna wsteczność...<sup>20</sup> Podobne wrażenie odniosła Narcyza Żmichowska w czasie swego pobytu na Litwie w 1840 r.: „Na tej Litwie, gdzie tyle łożono ofiar, gdzie tyle męczeńskiej krwi spłynęło, tyle poświęceń zasiano, jakby na najniewdzięczniejszej roli trudno się przyjąć dobremu ziarnu; tam się nigdy człowiek z wielkimi nawet zdolnościami i ostatecznie wyemancypować nie może. Dzieła tamtejsze noszą cechę wyższych talentów, lecz za to prawie wszystkie z najgorszą piśnianą tendencją, przynajmniej te, które ja czytam”. Dalej zaś zapowiada walkę z Grabowskim — „olbrzymem tutejszym”<sup>21</sup>.

Nurt demokratyczny w dziennikarstwie stopniowo jednak narastał, zyskując coraz więcej zwolenników. Dużą rolę w szerzeniu poglądów demokratycznych odegrało Towarzystwo Demokratyczne Polskie, które na początku lat czterdziestych wzmocniło swe pozycje na Litwie<sup>22</sup>. Emisariusze TDP przebiegali kraj, torując drogę ideom demokracji. Ważną rolę w szerzeniu idei demokratycznych odegrała tajna biblioteka dra Anicetego Reniera w Wilnie<sup>23</sup>. Wśród czytelników tej biblioteki znajdujemy np. nazwisko poety-demokraty Edwarda Żeligowskiego oraz wielu innych przedstawicieli inteligencji<sup>24</sup>. W 1846 r. Żeligowski wydał swój poemat „Jordan”. Napisany został „Jordan” wcześniej i merytorycznie należy jeszcze do okresu sprzed wypadków galicyjskich. Żeligowski potępia z całą stanowczością klasowy egoizm szlachty i opowiada się po stronie ludu. „Patron ziemi” mówi w poemacie o panach:

Wy mówicie: ludzka stopa  
Krokom pańskim nie podola,  
Bo zmyć trudno pychę z czoła,  
Trudno zostać bratem chłopca.  
Próżno chrześcijan udawanie  
Ja wam powiem — ach!  
bo muszę —  
że spodłone macie dusze.  
Tylko słowy — chrześcijanie...

Autor „Jordana”, choć przeciwny spiskom, pisał jednak pod dużym wpływem idei głoszonych przez spiskowców-demokratów i utwór jego

<sup>20</sup> E. Dembowski, Pisma, t. IV, 1955, str. 3—4, 6.

<sup>21</sup> Narcyza Żmichowska, do Erazma Żmichowskiego 12—16.I.1848 r., Listy, t. II, Wrocław 1957, str. 128.

<sup>22</sup> Por. D. Fajnhauz, Rok 1846 na ziemiach Litwy i Białorusi Zachodniej, „Przegląd Historyczny” nr 4, 1957.

<sup>23</sup> Por. D. Fajnhauz, Anicety Renier — zapomniany działacz tajnego bibliotekarstwa polskiego w XIX w., „Przegląd Biblioteczny”, z 2/3, 1958.

<sup>24</sup> Centralne Państwowe Archiwum Historyczne ZSRR w Moskwie. Wyd. III, 1 eksp. 1846, nr 2, cz. 3, kk. 41—43.



stał się manifestem młodzieży demokratycznej. Paulina Wilkońska pisze, że poemat Żeligowskiego „niezmierne między młodzieżą sprawił wrażenie”. Uczono się go na pamięć i wygłaszano „niemal na zebraniu każdym”<sup>25</sup>. Żeligowski cieszył się dużym uznaniem w warszawskich kręgach demokratycznych, co wynikało „z pokrewieństwa ideowego ideałów sztuki i zasad społecznych”<sup>26</sup>.

W okresie sprzed wypadków galicyjskich trudno znaleźć w piśmiennictwie wileńskim jakiegokolwiek wypowiedzi przedstawicieli nurtu demokratycznego. Nurt ten, chociaż słaby, nie posiadający własnych organów, istniał jednak i próbował stawić czoła zwolennikom koterii petersburskiej. Z inspiracji młodzieży wyszedł list „Podolanina”<sup>27</sup> do „Tygodnika Petersburskiego” z krytyką „Mieszanin obyczajowych” Rzewuskiego. „Podolanin” ostro wystąpił przeciw Bejle pisząc, że autor jego jest złośliwy i „kasa ludzi”. W odpowiedzi na ten list redaktor „Tygodnika” Przecławski pisał: „Nie ma poczty, żeby (wydawca „Tygodnika”) nie odebrał pism wielu, gdzie w najdotkliwszy sposób starają się go ubodnąć. Że tym sposobem zginać można, to wiem i na to przygotowany jestem, ale i to wiem i czuję, że idąc za przekonaniem, pełnię świętą powinność, od niej nic mię odstraszyć nie zdoła; mogę się mylić, ale nie wejdnę nigdy w żaden kompromis z moim sumieniem”<sup>28</sup>.

Wśród młodzieży krążył też w tym czasie wiersz satyryczny o koterii petersburskiej:

Michał Grabowski, mąż bez namiętności,  
I Jarosz Bejła strasznej żarliwości,  
Akefaliński<sup>29</sup>  
Kraszewski brzemienny jak edska lira  
I grecki Mikros<sup>30</sup>, a po polsku mały,  
I dwaj Przeździeccy — oto hufiec cały<sup>31</sup>.

Na ogół jednak nurt demokratyczny w okresie sprzed wypadków galicyjskich jeszcze się nie ukształtował w walce z potężną koterią petersburską. Dopiero burzliwe wydarzenia 1846 r. gwałtownie wpłynęły na pogłębienie się różnic ideowych i krystalizację oblicza obozu demokracji w piśmiennictwie kresowym.

Odgłosy powstania krakowskiego oraz ruchów chłopskich w Galicji

<sup>25</sup> P. Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*, Warszawa 1959, str. 229.

<sup>26</sup> S. Kawyn, *Cyganeria warszawska*, Warszawa 1938, str. 61.

<sup>27</sup> Pseudonim Zenona Fisza, publicysty demokratycznego. Pisywał do „Tygodnika Petersburskiego” i „Atheneum”, następnie był jednym z założycieli postępowego czasopisma „Gwiazda”.

<sup>28</sup> „Tygodnik Petersburski” nr 10 z 1842 r.

<sup>29</sup> Chodzi o Hołowińskiego.

<sup>30</sup> Przecławski.

<sup>31</sup> P. Chmielowski, *Nasi powieściopisarze*, Kraków 1887, str. 197.

z 1846 r. miały ogromny wpływ na pogłębienie sprzeczności społecznych na wsi litewsko-białoruskiej. W latach 1846—1847 wzmógł się znacznie ruch chłopski, co się przejawiało w masowych skargach na dwory, w zaprzestaniu odrabiania powinności, w zbiegostwie chłopów<sup>32</sup>.

Wypadki galicyjskie zwiększyły zainteresowanie problematyką chłopską w kołach demokratycznych. Przerazona wypadkami w Galicji młodzież szukała przyczyn katastrofy narodowej i usiłowała znaleźć rozwiązanie. W czasie wieczerzy wigilijnej w 1846 r., na którą zebrali się studenci polscy w Petersburgu, wyraźnie ujawniły się kiełkujące w tym środowisku wątpliwości. Zebrani zadawali sobie pytanie: „Jakaż mogła być mowa o miłości bliźniego, o ofiarności i dzieleniu się słowem i chlebem tam, gdzie istniało poddaństwo i gwałty, dokonywane na ciele i duszy ujarzmionego chłopca”. Wśród młodzieży narastało przekonanie, że zniesienie poddaństwa jest „...wprost kwestią życia, a w przyszłości otwiera perspektywę duchowego odrodzenia narodowego”<sup>33</sup>.

Rok 1846 pogłębiał ferment ideowy w publicystyce. Coraz częstsze i ostrzejsze stały się ataki młodzieży na wydawców pism, które w dalszym ciągu — mimo doświadczeń galicyjskich — głosiły idee o konieczności zachowania pańszczyzny i poddaństwa. Wydawca „Rubona” woła do młodzieży, by powściągnęła swą krytykę. „W dzisiejszym okresie cywilizacji, gdy ruch umysłowy co dzień się wzmaga, gdy jedni na duchowej, drudzy na materialnej drodze biegają w zawody, potrzeba upustów, którymi by ten wezbrany potok odpływać mógł bez szkody; potrzeba zarazem kierunku światłej i wyrozumiałej krytyki, która by go w pewnych utrzymywała granicach”. Domaga się on jednocześnie „dla piszącej młodzieży hamulca krytyki”<sup>34</sup>.

Już w 1846 r. powstało z inspiracji młodzieży demokratycznej nowe pismo — „Gwiazda”. Wydawcą jego był młody, utalentowany publicysta Zenon Fisz. Pierwszy tom „Gwiazdy” ukazał się w Petersburgu. Pismo nie miało jeszcze wyraźnie skryształizowanego oblicza ideowego i nie zrywało z koterią petersburską, czego dowodem był fakt, że Henryk Rzewuski nadesłał do niego artykuł o roli arystokracji. Wkrótce jednak — prawdopodobnie w celu odcięcia się od wpływów „Tygodnika Petersburskiego” — wydawca „Gwiazdy” przeniósł swe pismo do Kijowa. Z wydaniem drugiego numeru rozpoczęła się właściwa walka nowego pisma z koterią petersburską. Choć „Gwiazda” ukazywała się w Kijowie, wpływy jej jednak wychodziły daleko poza obręb Ukrainy, sięgały Wilna i Mińska. Postępowym publicystom wileńskim brakło na razie własnego organu, współpracowali więc oni z „Gwiazdą” kijowską. „Gwiazda” re-

<sup>32</sup> Por. D. Fajnhauz, Rok 1846 na ziemiach Litwy..., o.c.

<sup>33</sup> W. Bogusławski, Kartka ze wspomnień, „Kraj” nr 9 z 28.II.1837.

<sup>34</sup> „Rubon”, t. VII, Wilno 1846.

prezentowała dla kresów nurt zupełnie nowy, nurt zdecydowanie opozycyjny wobec koterii petersburskiej i jej teorii zachowawczych, gloryfikujących istniejący układ społeczny. Dziennikarz i poeta, członek redakcji „Kuriera Wileńskiego” Wincenty Korotyński pisał, że „Gwiazda” — „...migotała świeżymi promykami talentów i myśli, wskazywała, gdzie iść powinno nowożytnie społeczeństwo, biczem szyderstwa smagała gnuśniejących w legowisku starych przesądów i nowego trybu zepsucia”<sup>35</sup>. Drugi tom „Gwiazdy” z 1847 r. głosi, że w przeciwieństwie do wyznawców „podłego egoizmu” wydawcy nowego pisma „są prawymi synami idei wieku, gorliwymi duchowego postępu wyznawcami”<sup>36</sup>. Albert Gryf — jeden z redaktorów „Gwiazdy”<sup>37</sup>, gwałtownie zaatakował Henryka Rzewuskiego: „Pan hrabia zna tylko arystokrację rodu i pieniędzy, niechże się dowie, że jest inna, wyższa i daleko zaszczytniejsza od tamtych — arystokracja umysłowa... powaga rodu nieprzyjazną jest powadze zasługi i geniuszu. I jeszczeż to w nasze czasy śmie kto przemawiać za arystokracją rodu, śmie wmawiać, że ona pełna podać...”<sup>38</sup>

Mimo że do „Gwiazdy” nadsyłali swe korespondencje niektórzy z wileńskich „młodych”, nie była ona jednak właściwym ich organem. Postępowe społeczeństwo wileńskie domagało się własnego pisma, aby z jego pomocą stanąć do walki z wpływami sił zachowawczych. Sprawa utworzenia takiego pisma była związana z działalnością Romualda Podbereskiego.

Romuald Podbereski z rodu Druckich-Podbereskich urodził się w Wilnie w 1812 r. W 1830 r. ukończył gimnazjum wileńskie, następnie studiował na tamtejszym Uniwersytecie aż do jego zamknięcia w 1832 r. W 1836—1840 był studentem Wydziału Filologicznego na Uniwersytecie Moskiewskim<sup>39</sup>. W Moskwie już zaczął rozwijać działalność dziennikarską. W liście do Kraszewskiego z 30.VIII.1841 r. donosił, że miał zamiar wydać „Noworocznik Moskiewski”, inicjatywa ta jednak nie doszła do

<sup>35</sup> W. Korotyński, Zofia Klimańska, „Tygodnik Ilustrowany” nr 158 z 7.I.1871.

<sup>36</sup> „Gwiazda”, 1847, str. XXXVII.

<sup>37</sup> Pseudonim Antoniego Marcinkowskiego, zamieszkałego w Kijowie, publicysty demokratycznego. Pierwsze swoje prace zamieszczał w „Tygodniku Petersburskim” i „Roczniku Literackim”.

<sup>38</sup> „Gwiazda”, 1847, str. XXXVII.

<sup>39</sup> Charakterystyki postaci Podbereskiego są na ogół dość sprzeczne. Przeważnie mamy do czynienia z opiniami, które wychodziły z przeciwnego mu obozu ideowego. Np. późniejszy arcybiskup ks. Zygmunt Szczęsny Feliński, zasugerowany być może późniejszą działalnością demokratyczną Podbereskiego, przypomina go sobie z okresu studiów na uniwersytecie moskiewskim „...jako wzór samolubnego blagiera, o używanie tylko i chwilowy poklask dbającego”. Feliński przyznaje jednak, że chociaż Podbereskiemu „...zbywało na gruntownym wykształceniu naukowym, a jeszcze więcej na głębszych poglądach i twórczości”, nie był on jednak pozbawiony „zdolności pamięciowych, gość wymowny i z łatwością władający piórem”. Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, cz. I, Lwów 1912, str. 137.

skutku wobec oporu władz. Pisał również, że chce wydać pismo pod tą samą nazwą w Petersburgu, a „...celem jego będzie pokazanie publiczności naszej, iż jeszcze nie zapomnieli ojczystego języka ci, co się wychowują poza granicami Ojczyzny”<sup>40</sup>. Prawdopodobnie też chęć znalezienia poparcia ze strony potężnej wówczas koterii petersburskiej pchnęła Podbereskiego do wyjazdu w 1840 r. na stałe do Petersburga.

Wkrótce też znalazł się Podbereski w kręgu osób blisko związanych z grupą „Tygodnika Petersburskiego”. Udzielali mu swego poparcia Rzewuski, Grabowski oraz Przeclawski. Podbereski jeszcze na początku lat czterdziestych daleki był od poglądów demokratycznych i blisko współpracował z osobami z koterii petersburskiej. W liście do Kraszewskiego z 1842 r. zdecydowanie opowiedział się po stronie Jarosza Bejły, autora „Mieszanin obyczajowych”<sup>41</sup>. Brakło mu też środków na finansowanie swoich wydawnictw i często korzystał ze wsparcia koterii. Szczególnie bliskie więzy łączyły go z Michałem Grabowskim. W 1842 r. Grabowski miał zamiar tak wpłynąć na redakcję „Kuriera Wileńskiego”, by zmieniła swój kierunek w sensie „zapoznania Rosji z Polską i Polski z Rosją”. Zdaniem jego, pismo to powinno w zasadzie drukować tylko przekłady z rosyjskich dzieł historycznych i literackich. Podbereski jako osoba bliska Grabowskiemu miał mu pomóc w zrealizowaniu tych projektów. W liście do Podbereskiego z 14.II.1842 r. pisał Grabowski: „Rzucam tę myśl bez dostatecznego jej rozwinięcia, a Pan, który jesteś właśnie na miejscu, ażebyś o możliwości urzeczywistnienia jej sądził, powiedz, co o tym myślisz”<sup>42</sup>. Bliskie stosunki między Podbereskim a Grabowskim trwały przez długi okres czasu. W liście z 3.XI.1843 r. Grabowski donosi Hołowińskiemu: „...w tych dniach przyjdzie do mnie mój pomocnik, pan Podbereski”<sup>43</sup>. Grabowski tak pisze do Aleksandra Przeździeckiego 24.III.1844 r.: „Był u mnie Romuald Podbereski, bardzo mi się podobał”<sup>44</sup>. Więzy przyjaźni łączyły też na początku lat czterdziestych Podbereskiego z Kraszewskim, związanym wówczas z koterią petersburską. Młody dziennikarz pomagał Kraszewskiemu w zbieraniu materiałów do jego prac, był niejako jego przedstawicielem w Petersburgu. W liście do Kraszewskiego z 5.XII.1841 r. rzuca Podbereski myśl o przeniesieniu redakcji „Atheneum” do Petersburga. Nie wykluczone, że myśl była zainspirowana przez koterię petersburską, która chciała zwiększyć swoje wpływy na to pismo. Podbereski proponuje: „Oto, czy nie można by przenieść wydawania „Atheneum” z Wilna do Petersburga, z góry

<sup>40</sup> Dział rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, Korespondencja Kraszewskiego, nr 6457, k. 227.

<sup>41</sup> Tamże, k. 236.

<sup>42</sup> M. Grabowski, Korespondencja literacka, t. I, Wilno 1842—1843, str. 58.

<sup>43</sup> Michała Grabowskiego listy literackie. Wydał Adam Bar, Kraków 1934, str. 346.

<sup>44</sup> Tamże, str. 346.

oświadczamy we dwójnasób powiększyć pańskie honorarium. Wszak prawo i wola do Pana należą”<sup>45</sup>. Należy zwrócić uwagę, że Podbereski występuje tu nie tylko w imieniu własnym, czego dowodzi zwrot „oświadczamy”.

W czasie pobytu w Moskwie i Petersburgu nawiązał też Podbereski bardzo ściśle stosunki ze słowianofilami rosyjskimi Kirejewskim, Samarynem i wieloma innymi. Feliński wspomina, że Podbereski „stawał na jednym z nimi gruncie”<sup>46</sup>. Bywał też Podbereski częstym gościem u Polowego, Oboleńskiego i Wostokowa. W liście z 14.II.1842 r. pisze Grabowski do Podbereskiego: „...jesteś tym sposobem u źródła literatury rosyjskiej, powinienes więc być kanałem najświeższych, najpewniejszych i najciekawszych wiadomości dla nas o niej”<sup>47</sup>. Do Kraszewskiego pisze Grabowski 5.VII.1842 r., że literaci rosyjscy pragną, ażeby spopularyzowane zostały przekłady ich utworów na obce języki. „Znajomość osobista Pana Podbereskiego z Rosjanami, trudniącymi się tą gałęzią literatury (folklorem — D.F.) powołuje go do podjęcia się tego pośrednictwa”<sup>48</sup>. W czasie pobytu w Petersburgu występował też Podbereski przed literatami rosyjskimi w imieniu „Atheneum” i z ramienia Kraszewskiego przyjmował zamówienia dla tego pisma. W liście do redaktora „Atheneum” z 30.VIII.1841 r. pisze: „Z największą przyjemnością będę pośrednikiem Pana między literatami ruskimi, bo znam ich wszystkich z bliska”. Oświadczył również, że chętnie podejmie się sprawy skontaktowania ich z „Atheneum”<sup>49</sup>. W latach 1841—1845 ukazały się przekłady baśni rosyjskich na język polski pióra Podbereskiego<sup>50</sup>. Interesował się też żywo Podbereski piśmiennictwem białoruskim. On właśnie był autorem jednego z pierwszych szkiców krytycznych na temat współczesnej literatury białoruskiej. Był to wstęp do utworu Barszczewskiego „Szlachcic Zawalnia, czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach”, wydanego w Petersburgu w 1844 r.<sup>51</sup> W roku 1845 wydał Podbereski w Petersburgu „Poezje” Ta-deusza Łady-Zabłockiego, zdolnego poety, który przebywał na zesłaniu za udział w spisku Szymona Konarskiego.

<sup>45</sup> Dział Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, Korespondencja Kraszewskiego, nr 6457, str. 233.

<sup>46</sup> Z. S. Feliński. Pamiętniki, o.c., str. 137.

<sup>47</sup> M. Grabowski, Korespondencja literacka, o.c., t. I, str. 55—56.

<sup>48</sup> Tamże, t. II, str. 149—150.

<sup>49</sup> Dział Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, Korespondencja Kraszewskiego, nr 6457, k. 227.

<sup>50</sup> Treść ruskich skazek potocznie tu opowiedziana, „Atheneum”, t. V, 1845; O źródłach ruskich skazek, „Atheneum”, t. I, 1843; Skazka o Wasilisie złotowłosej kosie, nie pokrytej piękności i o Iwanie Gorocho, „Atheneum”, t. IV, 1871.

<sup>51</sup> Opinia literacka oceniła pracę Podbereskiego słowami: „Cały ten rzut oka zajmujący jest i dobrze napisany, ale chcielibyśmy go mieć mniej szumnym w wyrażeniach”, „Biblioteka Warszawska”, t. I, 1845, str. 671.

W 1843—1846 wydał Podbereski w Petersburgu trzy tomy pisma „Rocznik Literacki”. Niezwykle rzutki, potrafił Podbereski zaangażować do współpracy z „Rocznikiem Literackim” przednie siły piśmiennictwa kresowego oraz polskich ośrodków literackich w Petersburgu. Z pismem Podbereskiego współpracowali Kraszewski oraz Tomasz Zan<sup>52</sup>. „Rocznik Literacki” był oparty na ścisłej współpracy z koterią petersburską. Za pośrednictwem Grabowskiego starał się Podbereski uzyskać poparcie Rzewuskiego dla swego pisma. Donosił o tym Grabowski w liście do Rzewuskiego z 18.IV.1843 r., prosząc go o nadsyłanie prac do „Rocznika Literackiego”, który warto wspierać „z różnych powodów”<sup>53</sup>. Istotnie, Rzewuski zamieszczał swe publikacje w „Roczniku Literackim”<sup>54</sup>.

Do wypadków galicyjskich 1846 r. w działalności Podbereskiego trudno się dopatrzeć jakichkolwiek odchyień od kierunku wyznawanego przez koterię petersburską. Nie utrzymywał on w tym okresie żadnych stosunków z elementami przeciwnymi tej ostatniej. Gwałtowny przełom w poglądach i kierunku działalności Podbereskiego nastąpił dopiero po 1846 r. w okresie wyraźnej krystalizacji nurtu demokratycznego w publicystyce kresowej. Elementy demokratyczne, grupujące się wokół „Gwiazdy”, wciągnęły do swych szeregów także Podbereskiego. Działając pod ich wpływem, zamierzał on już w 1847 r. zmienić kierunek „Rocznika Literackiego”, zbliżyć go treścią i postulatami do nurtu demokratycznego. W liście do Weryhy-Darowskiego z 21.VII.1847 r. pisał, że coraz bardziej przekonuje się „...o niedołężności środków czysto beletrystycznych w działaniu na masy coraz w rozwiciu życia duchowego postępujące”. Donosił również, że do kolejnego tomu „Rocznika Literackiego” przygotował „...artykuły traktujące o naukach socjalnych, które tam główną rolę grać będą, jaką grają dziś w ogólnym postępie cywilizacji europejskiej”<sup>55</sup>.

Zamierzeń tych jednak nie udało się Podbereskiemu urzeczywistnić w Petersburgu, prawdopodobnie na skutek oporu koterii petersburskiej. Dopiero w kilka lat później przeniósł Podbereski „Rocznik Literacki” do Wilna. Tu też wyszedł czwarty tom tego pisma. Przeniesienie redakcji „Rocznika” do Wilna było zapewne próbą odcięcia się od „Tygodnika Petersburskiego”, od działań obstrukcyjnych, które stosowali Rzewuski i Grabowski wobec Podbereskiego, z chwilą gdy ten ostatni zaczął prze-

<sup>52</sup> Podbereski szeroko informował Kraszewskiego o swoich pracach nad wydaniem „Rocznika Literackiego”. Dział Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, Korespondencja Kraszewskiego, nr 6457.

<sup>53</sup> Michała Grabowskiego listy literackie, o.c., str. 310.

<sup>54</sup> W t. III z 1846 r. — Wypis z archiwum domu hrabiów Unruków w W. Ks. Poznańskim.

<sup>55</sup> Dział Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, Korespondencja Aleksandra Weryhy-Darowskiego, nr 7815, k. 99.

chodzić na pozycje demokratów. Nastąpiło wówczas całkowite zerwanie i Podbereski opuścił szeregi koterii, by wkrótce potem zainicjować nowy zupełnie na gruncie wileńskim kierunek w dziennikarstwie.

W 1849 r. ukazał się w Wilnie czwarty tom „Rocznika Literackiego”. Wystąpiły w nim teraz nowe zupełnie akcenty. We wstępie pisze Podbereski, że ziemianie trwonią pieniądze na bale i przepiękne pałace, ale „...gdzież jest choćby najmniejsza książeczka ich kosztem wydana, chociażby jej nakład nie dochodził i połowy rocznego utrzymania jednego z ich zbyt kochanych kuchcików? Gdzież jest choć jeden zdolniejszy młodzieniec, co by ich ręką został z niedoli podźwigniony? Każdy szamoce się o własnych siłach i dlatego tym odkrytą wzgardę płaci bogaczowi przy pierwszej zrzeczności wzięcia się za pióro i ta wzgarda zamienia się w prawdziwie demokratyczną nienawiść. Oto przyczyny niepojednanego rozdziału między arystokratą szkatuły i arystokratą myśli”<sup>56</sup>.

Ukazanie się czwartego tomu „Rocznika Literackiego” spotkało się z miejsca z nieprzychylną reakcją kół ideowo pokrewnych pentarchii petersburskiej. W recenzji, zamieszczonej przez „Bibliotekę Warszawską”, znajdujemy wyraźną aluzję na temat obniżenia poziomu „Rocznika” na skutek jego odcięcia się od współpracy z koterią. Autor recenzji pisał uszczypliwie pod adresem Podbereskiego, że ostatni tom pisma przedstawia się w gorszym świetle niż poprzednie, bo „...utraciwszy swoich współpracowników, zaszczytnie już znanych w naszym piśmiennictwie, Rocznik nie wykrył aż dotąd wielu nowych zdolności...”<sup>57</sup>

Tom czwarty „Rocznika Literackiego” był też ostatnim. Już w 1847 r. Podbereski zapowiadał zmianę nazwy swego pisma na „Pamiętnik Naukowy”<sup>58</sup>. We wstępie zaś do ostatniego tomu „Rocznika Literackiego” pisał, że wydawnictwo „jest na drodze postępu” i „przybiera wedle możliwości, coraz wyraźniejszy kierunek. Zapowiadał też, że nowy ten kierunek dobitniej jeszcze będzie zaakcentowany w nowym piśmie, które ukaże się pod nazwą „Pamiętnika Naukowo-Literackiego”.

W kształtowaniu się oblicza nowego pisma znaczną rolę odegrały wypadki 1848 r. na Zachodzie Europy. Wydarzenia te wywarły szczególnie wpływ na zaktywizowanie postawy chłopstwa, dołów miejskich oraz drobnej i zdeklasowanej szlachty. Zdaniem żandarmerii, „najgroźniejsza w chwili obecnej klasa to mieszczenie i jednodworcy...”<sup>59</sup> Niezwykle podniecenie panowało w kraju w okresie rewolucji na Węgrzech.

<sup>56</sup> „Rocznik Literacki”, Wilno 1849.

<sup>57</sup> „Biblioteka Warszawska”, t. II z 1849, str. 602.

<sup>58</sup> Podbereski do Aleksandra Weryhy-Darowskiego 21.VII.1847 r., Dział Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, Korespondencja A. Darowskiego, nr 7815, k. 99.

<sup>59</sup> Oficer korpusu żandarmerii w Wilnie Miller do szefa IV okręgu żandarmerii Buxhoevdena 9.V.1848, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne LSRR, Wileński Zarząd Żandarmerii, inw. 1, nr 317, k. 38.

Wydarzenia węgierskie były najaktualniejszym tematem dnia, „pantoflowa poczta rozniosła po dworach i wioskach różne fantastyczne wiadomości o wojnie węgierskiej i przyszłych losach Europy...”<sup>60</sup> Wśród inteligencji wileńskiej słyhać było niemal tylko o wypadkach węgierskich.

Rewolucyjne wypadki na Zachodzie i rewolucja na Węgrzech wzbudziły nowy ferment ideowy w społeczeństwie i zwiększyły wpływy kół demokratycznych. W Wilnie istniała już w tym czasie zwarta grupa postępowych literatów i dziennikarzy. Duchowym ich przywódcą był Napoleon Klim a ń s k i, szlachcic z pow. nowoaleksandrowskiego w gub. kowieńskiej, były student uniwersytetu w Dorpacie. Sam mało tworząc, wywierał Klim a ń s k i ogromny wpływ ideowy na młodych literatów. Konkretny projekt utworzenia nowego pisma zrodził się w wileńskim salonie Stanisława Moniuszki, w którym zbierali się postępowi literaci i publicyści. Aleksander Walicki wspomina, że był w 1849 r. na obiedzie u Moniuszki, gdzie rozmowa „...toczyła się z wielkim ogniem i życiem, toteż nie brakło wtedy i wątku do niej. Udzielano sobie wzajemnie to nowin rozmaitych, to wyprowadzano prawdopodobne wnioski... Słyhać było wspomniane nazwiska to Kossutha, Czewatiego<sup>61</sup>, to znowu Bema”. Wówczas to — wspomina Walicki — poruszono sprawę nowego pisma, które „zamierzano wydawać na szeroką skalę i w szerokich rozmiarach”. Projektodawcami tej inicjatywy byli Napoleon Klim a ń s k i i Edward Żeligowski<sup>62</sup>.

Jedną z inspiratorek nowego pisma i czynną jego współpracowniczką była Zofia Ch ł o p i c k a. Urodzona w 1819 r. w Furmaniskach, majątku dziedzicznym ojca w pow. trockim gub. wileńskiej — od 10 roku życia mieszkała u krewnych w Wilnie. Otrzymała gruntowną edukację. Muzyki uczył ją znany Renner z Wiednia, malarstwa Rustem. Znana w Wilnie piękność, w młodości swej przyjmowana była w najokazalszych salonach. Wdziękom jej hołdował Mickiewicz, kochał się w niej Odynec<sup>63</sup>. Była narzeczoną Bajkowa, oprawcy filomatów, czym zraziła sobie społeczeństwo wileńskie. Po śmierci Bajkowa wyszła za mąż za radcę Desztrunga, którego porzuciła w 1845 r. dla miłości ku Napoleonowi Klim a ń s k iemu. Pod wpływem tego ostatniego stała się gorliwą inspiratorką idei demokratycznych. W drugiej połowie lat czterdziestych Ch ł o p i c k a była znaną postacią w społeczeństwie wileńskim i tajna policja na jej działalność zaczęła zwracać coraz baczniejszą uwagę.

<sup>60</sup> Wspomnienia Cezarego Stankiewicza, „Dziennik Wileński”, nr 44 z 21.X.1906 r.

<sup>61</sup> Szef wydziału tajnego w kancelarii generał-gubernatora.

<sup>62</sup> A. Walicki, Dawno, „Świat”, 1888, str. 370—371.

<sup>63</sup> A. E. Odynec, Wspomnienia z przeszłości, Warszawa 1884, str. 220—221.



Czynny był bardzo w pracach przygotowawczych do wydania „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” Edward Żeligowski. Urodzony w 1816 r. w dziedzicznej wsi Marianopol w pow. wileńskim, studiował w Dorpacie, gdzie był więziony za udział w działalności kół tajnych. W 1842 r. zamieszkał w Wilnie, gdzie zyskał dużą popularność jako propagator ideałów demokratycznych. Poematy jego „Jordan” i „Zaorski” stały się manifestem młodzieży demokratycznej. Jego ulotne pisma i pieśni obiegały młodzież, do niektórych dorabiał muzykę Moniuszko<sup>64</sup>.

Wydawanie „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” doszło do skutku w 1849 r. Redaktorem głównym nowego pisma został Romuald Podbereski. Wincenty Korotyński wspomina, że ten ostatni, człowiek z doświadczeniem dziennikarskim, „...był niezrównanym dla propagowania nowego pisma tam właśnie, gdzie chciano rzucić ferment w umysły”<sup>65</sup>. Zofia Chłopicka sfinansowała z własnych środków nowe wydawnictwo i uzyskała kredyt w papierni.

Chociaż „Pamiętnik” był niejako dalszym ciągiem „Rocznika Literackiego”, kładł jednak duży akcent na postępową problematykę polityczną. Wysuwał zagadnienia dotychczas w publicystyce wileńskiej nie poruszone i zdecydowanie wypowiadał walkę kastowości oraz poniżaniu ludu. Program „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” krystalizował się stopniowo. Pierwszy zeszyt „Pamiętnika” nie zawierał jeszcze, jak to było zazwyczaj przyjęte, wstępu wydawcy z określeniem kierunku nowego pisma. Kierunek taki wykrystalizował się wyraźnie w końcowych jego zeszytach. Postulaty swe wydawca wysunął dopiero w prospekcie „Pamiętnika” na rok 1850: „Główną podwaliną pisma naszego będzie głęboka wiara we wszechstronne i nieskończone doskonalenie się rodzaju ludzkiego, w nieustanny jego postęp ku coraz wyższym sferom ideału”. Podbereski podkreśla, że „każda instytucja, każdy stan społeczeństwa jest tylko zmiennym i doskonałym kształtem”, przy tym instytucja ta „ma moc i trwałość dopóty, dopóki odpowiada celowi ludzkości”. Programowym niejako credo wileńskiej postępowej grupy literackiej był też „List Antoniego Sowy”<sup>66</sup> do wydawcy „Pamiętnika”, zamieszczony w zeszycie IV z 1850 r. Zdaniem autora listu „Pamiętnik Naukowo-Literacki” powinien zawierać następujące działy: historia, kwestie socjalne, sprawy materialnego bytu kraju, filozofia praktyczna, czyli etyka, powieść obyczajowa i poezja, krytyka literacka. Jeśli chodzi o naukę historii, to

<sup>64</sup> Dział Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, nr 7845; Nekrolog Żeligowskiego w „Roczniku Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” na rok 1866, Paryż 1867.

<sup>65</sup> W. Korotyński, Zofia Klimańska, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 158 z 7.I.1871.

<sup>66</sup> Pseudonim literacki Edwarda Żeligowskiego.

pojmuje ją Żeligowski jako oręż sugestywny w walce o aktualne cele środowisk postępowych. Chodzi więc o historię „najbliższej dzisiejszego dotykającą czasu lub w najbliższym z nim zostającą stosunku”. Szczególną rolę w całym splocie zagadnień poruszanych przez „Pamiętnik” powinny odgrywać kwestie socjalne „z poglądem na życie wewnętrzne i stosunki różnych warstw społecznych względem siebie i względem idei postępu. Tu kwestia wieśniaków, ich stan materialny i moralny, ich życie wewnętrzne, charakter, obyczaje, stosunki do klasy wyższej etc. stanowi główną zagadkę”. Ogólnie zaś — wszystkie zamieszczane przez pismo materiały „mają być żywym słowem społecznego życia”<sup>67</sup>.

Podobny charakter creda politycznego miał zamieszczony w tymże zeszycie list Zofii z Brzozówki<sup>68</sup> do wydawcy „Pamiętnika”. Ostrzega ona Podbereskiego przed czczą deklamacją, owijaniem prawdy w bawełnę. „Drukuj lepiej choćby za ostrą prawdę, którą obskuranci, stosując najczęściej do siebie, gniewają się za nią”. Autor artykułu politycznego „...winien czynić wyznanie grzechów całych warstw społecznych”<sup>69</sup>. W innym zaś liście do wydawcy „Pamiętnika” Chłopicka pisze, że funkcją pisarza „jest postępować w największej harmonii krok w krok za narodem, z nim czuć, myśleć i śpiewać. A komu dane jest prowadzić naród lub całą społeczność naprzód, ten powinien być widzialny, zrozumiany, a przeto posiadający mimowolnie ufność i miłość...”<sup>70</sup>

Problematyka społeczna akcentowana jest w „Pamiętniku Naukowo-Literackim” z dużą wyrazistością. Przejawia się ona w artykułach publicystycznych i w twórczości literackiej. Już pierwszy zeszyt z 1849 r. zamieszcza balladę Innocentego Staruszkiewicza „Nowy bogacz, nowy Łazarz” o panu zamożnym, który „miał krociowe intraty”, uciskał chłopów, zabierał im sprzęt za długi i wyganiał z osad.

W zeszycie drugim z 1849 r. znajdujemy balladę Edwarda Żeligowskiego „Było to dawno”. Pisze w niej Żeligowski o wiosce, gdzie panował ciężki głód, gdzie chłopci jedli korę i mech. Właściciel zaś tej wsi, mówią, najlepszy na świecie

Bo był w głodnych komitecie<sup>71</sup>.  
A lud żył we wsi o mchu i korze.

Godna uwagi jest rozprawa Lewickiego o chłopie, w którego „chatce dzieci płaczą z głodu, wiatr z deszczem pakuje się do izby, istnego siedliska nędzy”. Autor wyraża przekonanie, że dopóki „ten smutny

<sup>67</sup> „Pamiętnik Naukowo-Literacki”, z. 4 z 1850 r., str. 115.

<sup>68</sup> Pseudonim Zofii Chłopickiej.

<sup>69</sup> „Pamiętnik Naukowo-Literacki”, z. 4 z 1850 r., str. 120.

<sup>70</sup> Tamże, z. 6, z 1850 r., str. 132.

<sup>71</sup> Chodzi o społeczne komitety pomocy głodującym, utworzone w latach straszliwego nieurodzaju 1844—1848.

stan włościanina litewskiego zupełnie się nie przeinaczy, wierzyć nie można w jakikolwiek postęp gospodarstwa wiejskiego”<sup>72</sup>.

Istną burzę protestów wywołał „Pamiętnik” przez jaskrawe ukazanie przeciwieństw społecznych w artykule Chłopickiej „Samojedy salonowe”. Autorka pisze w nim z dużą pasją publicystyczną o arystokracji trwoniącej pieniądze na bale, o „świecie modnym, egoistycznym, tym trupie jeszcze nie pogrzebionym”. Świat ten „pod różanym licem ukrywa bladeść śmiertelną duszy”. Obok niego jednak istnieje „świat prawdziwy, czyli prawy”, świat, „co pracuje w pocie czoła”. Do niego to należy przyszość<sup>73</sup>.

Zasadniczemu kierunkowi ideowemu „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” odpowiadało ujęcie spraw ludowych w innych także rozprawach. Tak np. Albert Gryf<sup>74</sup> w liście do Podbereskiego „O stosunku nauki z książek do nauki z życia czerpanej” dochodzi do wniosku, że „wielkie moralne i towarzyskie zadania leżą na dnie mas ludowych, są one jak drożdże, poruszające te masy do wzrostu i ruchu, do życia postępowego”<sup>75</sup>.

Mimo swego negatywnego stosunku do ziemiaństwa, nie jest jednak „Pamiętnik” zwolennikiem gwałtownych wstrząsów, a zmiany sytuacji chłopu chce dokonać za pomocą moralnego wpływu na toż ziemiaństwo. Chłopicka pisze, że warstwy ziemiańskie „jeżeli mają szczerą chęć poprawy, skorzystają z głosu, co ich ze snu budzi”. Pyta również, po co chłopomanowie i panomanowie „nieprzyjazne chcą stawić obozy, czemuż się nie uściskać po bratersku?” Jej zdaniem panomanowie i chłopomanowie powinni się zespolić w imię postępu, by „spanieć po chłopsku, a schłópieć po pańsku”<sup>76</sup>.

„Pamiętnik Naukowo-Literacki” ukazał się pod bezpośrednim wpływem wypadków rewolucyjnych we Francji i na Węgrzech. Wypadki te spowodowały niebywały wzrost nastrojów patriotycznych. Musiało to znaleźć odbicie w tym piśmie. Podbereski zamieścił wiele materiałów o aspekcie wybitnie patriotycznym. Szczególnie godny uwagi jest alegoryczny wiersz Edwarda Żeligowskiego „Do... J. D.”<sup>77</sup>

Miałem sen dziwny: na świata obszarach  
Widziałem jasne, rozniecone łuny,  
By blask pogrzebu; widziałem na marach  
Świątą dziewicę złożoną do trumny.  
W czerwonych płaszczach dzieci potępienia  
Nieśli ją pogrześć i szarpali szaty.

<sup>72</sup> „Pamiętnik Naukowo-Literacki”, z. 4 z 1850 r., str. 56.

<sup>73</sup> Tamże, z. 2 z 1849 r., str. 9—23.

<sup>74</sup> Pseudonim Antoniego Marcinkowskiego.

<sup>75</sup> „Pamiętnik Naukowo-Literacki”, z. 1 z 1849 r., str. 116.

<sup>76</sup> Tamże, z. 3 z 1850 r., str. 121—122.

<sup>77</sup> Tamże, z. 3 z 1849 r., str. 147—148.

Lecz oto nastąpiła północ — chwila przesilenia, zagrzmiała ziemia i odmienił się obraz:

Jej wzrok widziałem, szczęściem poił tłumy,  
Wiarę i bojaźń snuł w piersi na przemian.  
Widziałem bóle poniżej dumy,  
A lepszym sercem błysnął obraz niebian.

Jako dodatek do „Pamiętnika” wychodziły „Broszury” Emanuela Jastrzębczyka<sup>78</sup>. Domagały się one emancypacji kobiet, występowały przeciw tym, którzy uważają, iż „...niewiasta jest istotą niższą od mężczyzny, że rola jej na świecie powinna być podlejszą od roli mężczyzny, a stąd i wychowanie powinno być bliższym...”<sup>79</sup> W liście do Adama Pługa z 24.VI.1850 r. Podbereski tak określał „Broszury” Jastrzębczyka: „Są to silne napady młodych na stare pokolenie, a oraz i drwiny z Salonowiczów, Karierowiczów, Lwów, Wilkołaków itd. Styl dosyć ożywiony i pełen dowcipu”<sup>80</sup>.

Szczególny gniew ściągnął na siebie „Pamiętnik” ze strony „Tygodnika Petersburskiego”. Po „Gwiazdzie” był „Pamiętnik” drugim pismem, które otwarcie wystąpiło przeciw koterii petersburskiej. W ferworze walk publicystycznych odmawiano nawet „Tygodnikowi” walorów literackich. Antoni Marcinkiewicz<sup>81</sup> pisał, że wydawca tego ostatniego postanowił sobie brać pieniądze za literacką gazetę, nie umieszczając w niej nic literackiego... Tygodnik jest rodzajem Gubernskich Wiadomości, nic więcej”.

Osobny rozdział stanowi ostry konflikt między „Pamiętnikiem Naukowo-Literackim” a Józefem Ignacym Kraszewskim. Mimo że w „Athe-neum” znać od początku poważne wpływy koterii petersburskiej, nie był jednak Kraszewski typowym reprezentantem tej grupy. Choć chwiejny w swych poglądach, był on jednak przedstawicielem głęboko zakorzenionej na kresach tradycji patriotycznej, reagującej też często na krzywdę ludu. Ukazanie się „Mieszanin obyczajowych” wpłynęło na oziębienie się stosunków Kraszewskiego z Rzewuskim, a wkrótce też nastąpiło zupełne zerwanie z „Tygodnikiem Petersburskim”<sup>82</sup>. Po upływie jednak kilku lat nastąpiło dzięki pośrednictwu biskupa Hołowińskiego pojednanie Kraszewskiego z „Tygodnikiem Petersburskim”. Tłumacząc się w „Listach ze wsi” z przyczyn swego odejścia i powrotu

<sup>78</sup> Pseudonim literacki młodego publicyści Władysława Połubińskiego, studenta Uniwersytetu Petersburskiego, pochodzącego z okolic Słonimia.

<sup>79</sup> Broszury Emanuela Jastrzębczyka, Wilno 1850, str. X.

<sup>80</sup> Dział Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, Korespondencja Antoniego Pietkiewicza, nr 7835, k. 87—88.

<sup>81</sup> Wyjątki z poufnej korespondencji do wydawcy „Pamiętnika”, „Pamiętnik Naukowo-Literacki”, z. 2 z 1849 r., str. 179.

<sup>82</sup> Por. I. Chrzanowski, Studia i Szkice, t. II, Kraków 1939; P. Chmielowski, J. I. Kraszewski, Kraków 1888.

do „Tygodnika”, pisał Kraszewski: „przypomnimy czytelnikom naszym dawniejszym, żeśmy nigdy, w chwili zupełnego rozbratu nawet, nie zaprzeczali znaczenia i użyteczności tego pierwszego i jedyne go w prowincjach naszych pisma”. Zarzucał jednak Przecławskiemu brak tolerancji wobec odmiennych sądów<sup>83</sup>.

Z miejsca też rozpoczął Kraszewski atak na wileńską grupę „młodych” publicystów. Dużą rolę odegrał w tym moment osobisty. Chodziło o to, że w grudniu 1848 r. wydawca wileński Glüksberg zerwał umowę z Kraszewskim o „Atheneum”, zawierając umowy z „Gwiazdą” i „Pamiętnikiem Naukowo-Literackim”<sup>84</sup>. Fakt ten dotkliwie poruszył Kraszewskiego i nastawił go przeciw „młodemu”, przyspieszając jego pojednanie z „Tygodnikiem Petersburskim”. Wkrótce skrytykował on na łamach tego ostatniego „Rocznik Literacki” Podbereskiego. Wydrwił zamieszczone w „Roczniku” wiersze Kamilli Narbut — „niezmiernie postępowe, bo się znęcają nad arystokracją, której nie ma”<sup>85</sup>.

Wynikiem polemiki z Kraszewskim był list Chłopickiej do redaktora „Gwiazdy” pt. „Efekt Hubińskiej krytyki”. List ten Podbereski wydał później osobno w Wilnie pt. „List Zofii z Brzozówki do Benedykta Dołęgi”. Chłopicka przyznaje, że „Rocznik” ma wiele wad, ale „nie zaleca on ślepego posłuszeństwa starym przesądom, nie oddycha obskurantyzmem...” Czyż za prace wydawnicze Podbereskiego, pyta autorka, godzi się go Kraszewskiemu „nielitościwie kijem po łbie uderzać i potem jeszcze naigrawać się szydyczko? To rzemiosło bokserów i opryszków...” Chłopicka zarzuca Kraszewskiemu, że posiadając tak duży talent nie kroczy razem z ideą postępu, że utworom jego brak zrozumienia spraw społecznych. Radzi Kraszewskiemu „każdym swym ruchem odtępniać moralne potrzeby ogółu, w każdym czynie jaśnieć promieniami panującej idei”<sup>86</sup>.

Odpowiedzią Kraszewskiemu był też list Antoniego Marcinkiewicza do wydawcy „Pamiętnika Naukowo-Literackiego”. Czyniąc aluzję do wystąpień Kraszewskiego pod adresem Podbereskiego, autor listu pisze, iż Kraszewski „woła, że należałoby zamknąć domy swoje przed takimi panami, co się ośmielają opisywać nasze występki. O! tak najlepiej! zamknijmy się w norach i liźmy tam rany nasze, a niech nikt nie waży się nam o nich wspominać”. Marcinkiewicz zarzuca Kraszewskiemu brak zasad i stanowiska oraz chwiejność w twórczości literackiej<sup>87</sup>.

W tomie II „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” nastąpił nowy atak

<sup>83</sup> „Tygodnik Petersburski”, nr 19 z 1849 r.

<sup>84</sup> Por. Fr. Bielak, Między „Tygodnikiem Petersburskim” i „Gwiazdą” kijowską. Księga ku czci Józefa Ignacego Kraszewskiego, Luck 1939, str. 318.

<sup>85</sup> „Tygodnik Petersburski”, nr 24 z 1849 r.

<sup>86</sup> „Gwiazda”, 1849, str. 245—254.

<sup>87</sup> „Pamiętnik Naukowo-Literacki”, z. 2 z 1849 r., str. 179—184.

na Kraszewskiego. Kazimierz Alksnis<sup>88</sup> wydrukował w nim list do wydawcy „Pamiętnika”, w którym polemizuje z listem Kraszewskiego, zamieszczonym w swoim czasie w „Przeglądzie Naukowym”. W liście tym Kraszewski uskarżał się na brak zrozumienia ze strony czytelników, którzy często pisarza obryzgują błotem. Krytyków swoich nazywa „zbiarami literackimi”, którzy „z kąta strzelają”<sup>89</sup>. Alksnis zarzucał Kraszewskiemu chorobliwe uczulenie na krytykę i brak „ogólnego poglądu na ludzkość”. Twierdził on, że Kraszewski „pisze rzeczy mało mogące wpłynąć na dobro ludzkości”<sup>90</sup>.

W odpowiedzi na wzmagające się ataki młodych Kraszewski ostro skrytykował „Pamiętnik” na łamach „Atheneum”, pisząc z wyraźną aluzją, że „są żołądki słabe, które pewnych pokarmów strawić nie mogą, są głowy także... sapientii sat”<sup>91</sup>. W innym artykule w „Atheneum” pisał Kraszewski z wyraźną aluzją do Chłopickiej o „bezmózgowych podżegaczach, krzykaczach owych, co żyją potwarzą, co karmią się złem jak plugawe zwierzęta i chodząc szukają po śmietnikach brudu, by się nim pożywić”<sup>92</sup>. Jeden zaś z współpracowników „Atheneum”, Walerian Wróblewski<sup>93</sup>, pisał wkrótce potem na łamach tego pisma: „Unikajmy szaleństw socjalistów, bo one w niczym nie przypadają do naszego umysłu, wychowanego w zdrowiu i własnym historycznym doświadczeniu, a mogłyby nam przyćmić nasze dobre u ludzi imię”<sup>94</sup>. Już po zamknięciu „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” Kraszewski ostro skarykaturował Podbereskiego w powieści „Komedianci”<sup>95</sup>.

W całej tej polemice „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” z Kraszewskim nie brak z obu stron momentów obraźliwych, niesłusznych i przesadnych. Alksnis np. radzi Kraszewskiemu „czytać, myśleć i pracować”. Nie brak tu namiętności wybujałych, rodzących się w ferworze wzajemnych oskarżeń i zarzutów. Nie ulega jednak wątpliwości, że polemika ta sprzyjała rozwojowi piśmiennictwa wileńskiego, podejmowała z pasją sprawy, których unikały inne wychodzące tu pisma.

Ogólnie zaś biorąc był „Pamiętnik Naukowo-Literacki” na gruncie

<sup>88</sup> Bielak przypuszcza, że to jeden z pseudonimów Chłopickiej. F. Bielak, *Między „Tygodnikiem Petersburskim”...*, o.c.

<sup>89</sup> „Przegląd Naukowy”, nr 4, z 1.II.1847 r.

<sup>90</sup> „Pamiętnik Naukowo-Literacki”, z. 4 z 1850 r., str. 128—32.

<sup>91</sup> „Atheneum”, t. V z 1850 r.

<sup>92</sup> „Atheneum”, t. V z 1850 r., str. 254.

<sup>93</sup> W. Wróblewski, pseud. Koronowicz, właściciel ziemski z Wołynia. Pisywał do „Atheneum”, „Dziennika Warszawskiego”, „Biblioteki Warszawskiej”.

<sup>94</sup> „Atheneum”, t. VI z 1850 r., str. 224.

<sup>95</sup> Pisał o nim uszczypliwie: Na literata pytam cię, czego dziś potrzeba? Umieć trochę czytać i jako tako gryzmolić, zresztą byle śmiałość, czoło, byle trochę odwagi porwać się wysoko, zacząć, zaszumieć, zakrzyczeć więcej, niż wymagają”.

wileńskim zjawiskiem całkiem nowym. Od czasów przedlistopadowych nie oglądała Litwa wydawnictwa tak umiejętnie redagowanego, artykułów pisanych z taką pasją dziennikarską. Było to pierwsze w dziejach dziennikarstwa wileńskiego czasopismo, które ostro postawiło sprawę przeciwieństw społecznych, otwarcie napiętnowało siły zachowawcze i opowiedziało się po stronie ludu. Zasadnicze motywy społeczne „Pamiętnika” pokrewne są tym, które wysuwała „Gwiazda” kijowska. Oba też te czasopisma należy zaliczyć do jednego obozu. Korotyński pisze, że po ukazaniu się „Pamiętnika” społeczeństwo zdumione było nowością tonu i zuchwalstwem poglądów<sup>96</sup>. Sfery zachowawcze przekonane były, że „Pamiętnik” jest organem tajnego stronnictwa, które chce dokonać zamachu na własność ziemiańską. Na ogół „w tym przykładzie zgadzano się, że Pamiętnik podżega włóścian przeciwko panom, że wystawia na pośmiech ludzi wielce szanownych, a co niebezpieczniejsze, wpływo- wych”<sup>97</sup>. Szczególną burzę oburzenia wywołały „Samojedy salonowe”<sup>98</sup>. Korotyński wspomina, że miał przed laty w rękę egzemplarz „Pamiętnika” z artykułami Chłopickiej i innych autorów, w których krytyk- owano wiele osób, lecz nie wymieniano nazwisk. W egzemplarzu zaś tym osoby te „opatrzone komentarzami i nazwiskami”<sup>99</sup>.

W chwili największych oskarżeń „Pamiętnika” o „socjalizm” ukazała się powieść Chłopickiej „Cudowny kapelusz” (1850 r.). Powieść ostro pięt- nowała sfery zachowawcze i wywołała z ich strony nową falę oburzenia. Korotyński wspomina, że utwór ten „w podobny sposób odbywał prze- gląd zmurszałego żywota w sferach arystokracji wiejskiej i jeszcze więk- sze gromy ściągnął na głowę Chłopickiej”<sup>100</sup>.

Od początku istnienia „Gwiazdy” i „Pamiętnika Naukowo-Literackie- go” trwały ostre ataki na to pismo ze strony koterii petersburskiej. Kor- rzystając ze swych rozległych kontaktów z władzami, Rzewuski i jego zwolennicy przedstawiali redaktorów tych pism w najniekorzystniejszym świetle, jako wrogich istniejącemu porządkowi rzeczy. Do łęga w liście z 31.V.1850 r. pisał do Adama Pługa: „Gwiazda stała się kością w gardle naszych przeciwników; nie dziw przeto, że wysilili oni cały swój jezuicki rozum, aby to pocziwe światło wystawić w oczach rządu jako zaród naj- zgubniejszych zasad, intencji i dążności... Wyobraź sobie, że mię wysta-

<sup>96</sup> W. Korotyński, Zofia Klimañska, o.c.

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> „Biblioteka Warszawska” z przekazem pisała o „Samojedach salonowych”, że jest to wizja „tego prawego świata, dla którego naturalnie widać już sympatię tego, co go kreślił. Jeżeli tu będą tak wierne sylwetki osób znanych i miejscowych, to oczywiście, spotkamy się w tym prawym świecie i z portretem samego autora, w dobrym zapewne świetle postawionym”, „Biblioteka Warszawska”, t. I z 1850 r., str. 566.

<sup>99</sup> W. Korotyński, Zofia Klimañska, o.c.

<sup>100</sup> Tamże.

wiono jako propagującego komunizm, jako dążącego do obalenia istniejącego porządku w kraju, chcącego reformować religię”<sup>101</sup>.

Zresztą niezależnie od oskarżeń ze strony koterii petersburskiej wileńska grupa postępowych dziennikarzy i literatów od kilku już lat znajdowała się pod ścisłą obserwacją policyjną. Aresztowany w 1847 r. emisariusz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego Wieliczko zeznał w Wilnie, że w czasie swego pobytu w Paryżu słyszał o istnieniu na Litwie jakiegoś tajnego związku literackiego, który miał swe kierownictwo w Wilnie<sup>102</sup>. W związku z tymi informacjami zaostrzono cenzurę „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” i wzmocniono nadzór nad światem literackim<sup>103</sup>. Tajni agenci stale donosili o szkodliwości dzieł wydawanych przez demokratycznych literatów i publicystów, grupujących się wokół „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” i spokrewnionej z nim ideowo „Gwiazdy”. Nieznany agent, pochodzący prawdopodobnie z środowiska samych literatów, donosił, że całe postępowe piśmiennictwo „...zdąża w celach politycznych do przeobrażenia społeczeństwa, inaczej mówiąc do rewolucji społecznej”. Demokratyczni publicyści pragną „...dla wyzwolenia Polski uzyskać poparcie przede wszystkim ze strony chłopów, którzy ze względu na swą sytuację i brak wykształcenia uchylali się dotychczas od czynnego udziału we wszystkich walkach, które toczyła Polska”. Określając w konkluzji kierunek polityczny postępowej grupy działaczy piśmiennictwa, agent ten obrazowo pisał: „Polityczno-pedagogiczne ich poszukiwania zwrócone są przede wszystkim na klasę młodej szlachty i chłopów. Punktem wyjścia dla wszystkich ich prac jest dążenie do wyjęcia społeczeństwa spod władzy tego, co uważane jest za sprawiedliwe i święte, do zmiany stosunków życiowych celem wzniesienia w górę tego, co się znajduje na niższych szczeblach życia społecznego, inaczej mówiąc (chcą oni) widzieć lud u podstaw państwa, wpoić w serce jego umiłowanie niepodległości oraz drogą wychowania młodego pokolenia w patriotycznych uczuciach, zrodzić społeczeństwo gotowe do przemienienia się z przedmiotu ucisku i pracy w świątynię swobody”. Tenże agent pisał, iż działalność postępowych pisarzy i dziennikarzy „sugeruje istnienie związku politycznego pod niewinną nazwą literatów”<sup>104</sup>.

Generał-gubernator wileński był niemal przekonany, że na Litwie istnieje tajny związek literacki. W relacji do Paskiewicza z 11.XII.1850 r.

<sup>101</sup> P. Chmielowski, Z dziejów postępu i reakcji u nas. Prawda. Książka zbiorowa dla uczenia dwudziestopięcioletniej działalności Aleksandra Świętochowskiego, Lwów 1833, str. 97.

<sup>102</sup> KGGW W.T., 1847, nr 140.

<sup>103</sup> Generał-gubernator wileński Mirkowicz donosił 11.XII.1850 r. Paskiewiczowi, że Podbereski „już dawniej zwrócił na siebie uwagę swoją nieojalnością i znajdował się tutaj pod ścisłą obserwacją policyjną”, tamże, 1851, nr 239, k. 10.

<sup>104</sup> KGGW, W.T., 1851, nr 239, k. 68—69.



donosił, że w Wilnie ukazało się ostatnio kilka utworów, ideowo związanych jedną nicią przewodnią. Autorzy ich działali prawdopodobnie nie przypadkowo, lecz według wspólnie opracowanego planu. Usiłują oni w swoich książkach „wzniesić nadzieję na jakąś lepszą dla kraju przyszłość, potępiają upadek ducha i brak poparcia dla wspólnej sprawy...”<sup>105</sup>

Przed ostateczną likwidacją demokratycznej grupy wileńskich literatów i publicystów niebywale zaostrzono wobec nich cenzurę, faktycznie uniemożliwiając im niemal zupełnie wydawanie drukiem napisanych utworów. W liście do Pauliny Wilkońskiej z 28.X.1850 r. Edward Żeligowski żalił się: „Opóźniony druk prac moich jest dla mnie ciężkim bólem. Niekorzystne wyobrażenie, jakie o mnie powzięła cenzura, jest tego przyczyną, lubo żadną złą myślą nie zgrzeszyłem nigdy... Trudności, których doświadczam na publikowanie prac moich, prawie do bajecznych należą”<sup>106</sup>.

Jednocześnie władze zaczęły przemyślać o zamknięciu „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” i „Gwiazdy”. W październiku 1850 r. zamknięto „Gwiazdę”. W dniu 10.I.1851 r. Dołęga donosił Pługowi, że redaktorzy „Tygodnika Petersburskiego” spowodowali zamknięcie pisma. Przedstawili Dołęgę władzom „jako człowieka najzgubniejszych zasad, jako opętanego szałem demagogii, propagującego komunizm, kuszącego się o reformy w największych instytucjach, słowem dążącego do wywrócenia wszelkiego w kraju porządku”<sup>107</sup>.

Coraz trudniejsza stawała się też sytuacja „Pamiętnika Naukowo-Literackiego”. Cenzura nie zaaprobowała wielu materiałów do III tomu<sup>108</sup>. W grudniu 1850 r. Podbereski wyjechał do Warszawy, aby zbadać możliwości przeniesienia tu redakcji swojego pisma. Przyjechał z listem polecającym od Edwarda Żeligowskiego<sup>109</sup>. W tej to prawdopodobnie sprawie porozumiewał się on z warszawskimi dziennikarzami, Józefem Cwiercia k i e w i c z e m<sup>110</sup> i Walentym Z a k r z e w s k i m<sup>111</sup>. Istotnie też

<sup>105</sup> Tamże, k. 9.

<sup>106</sup> Dział Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, Korespondencja Pauliny Wilkońskiej, nr 1, k. 306—307.

<sup>107</sup> P. Chmielowski, Z dziejów postępu..., o.c., str. 39.

<sup>108</sup> Jeszcze 22.II.1850 r., Dołęga donosił Pługowi, że Podbereski nadesłał do „Gwiazdy” szkic, którego nie jest w stanie wydrukować w swoim piśmie, tamże, str. 96.

<sup>109</sup> List jest datowany 23.VIII.1850 r., ale dotarł do Wilkońskich dopiero w grudniu, gdy Podbereski znalazł się w Warszawie. Żeligowski pisał: „Szanowny redaktor „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” Romuald Podbereski, który oto w tej chwili wyjeżdża do Warszawy i którego dobrej znajomości i łaskawym względem polecamy siostrze i braciom jest oddawcą tych kilku słów”. Dział Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, Korespondencja Pauliny Wilkońskiej, nr 1, k. 304.

<sup>110</sup> Bywalec domu Wilkońskich, członek redakcji „Dzwonu Literackiego”, wybitny później działacz powstania styczniowego.

<sup>111</sup> Dziennikarz, były więzień cytadeli warszawskiej.

udało się Podbereskiemu zawrzeć umowę z wydawcą warszawskim *Ungrem* o wydawanie „Pamiętnika Naukowo-Literackiego”.

W związku z wyjazdem Podbereskiego generał-gubernator wileński *Bibikow* zakomunikował *Paskiewiczowi* (11.XII.1850), że Podbereski wyjechał do Królestwa „w szkodliwym celu”. Prosił o dokonanie w mieszkaniu Podbereskiego rewizji, aresztowanie go i odesłanie do Wilna<sup>112</sup>. Przesłał też *Bibikow* do Warszawy spis utworów „o tendencji nieprawomyślnej, dążących do podtrzymania polskiej narodowości”. W wykazie tym figurowały: „*Jordan*” *Zeligowskiego*, „*Pamiętnik Naukowo-Literacki*”, „*Broszury*” *Jastrzębczyka* i „*Noc letnia*” *Krasińskiego* przedrukowana w Wilnie. Jednocześnie też (12.XII.1850) *Bibikow* powiadomił „o nielojalności” wileńskiej grupy literatów władze centralne w Petersburgu. W styczniu 1850 r. Podbereskiego aresztowano i osadzono w cytadeli. W czasie rewizji policja znalazła w jego mieszkaniu szpalty drukarskie do kolejnego tomu „*Pamiętnika*”. W Stałej Komisji Śledczej Podbereski przyznał się, że istotnie miał zamiar wydawać „*Pamiętnik*” w Warszawie<sup>113</sup>.

Sprawa wileńskiej grupy literatów trafiła ostatecznie do Wydziału III. Gdy ją *Mikołajowi I* zreferowano, car polecił w końcu grudnia 1850 r. zamknąć „*Pamiętnik Naukowo-Literacki*” oraz zakazać wydawnictwa „*Broszur*” *Jastrzębczyka*. Jednocześnie oskarżono Podbereskiego o drukowanie artykułów, które miały „szkodliwy w sensie politycznym kierunek”. *Żeligowskiemu*, *Połubińskiemu* (*Jastrzębczykowi*) i *Chłopickiej* zarzucono współpracę z Podbereskim i drukowanie prac „zawierających cele polityczne”. Wszystkich czterech polecił car wysłać „do oddalonych guberni”<sup>114</sup>. Pod ścisły dozór policyjny oddano wszystkich literatów i publicystów, którzy współpracowali z „*Pamiętnikiem Naukowo-Literackim*”<sup>115</sup>.

Na mocy decyzji *Mikołaja I* zastosowano sankcje wobec cenzury wileńskiej za rzekomą pobłażliwość wobec „szkodliwych utworów”<sup>116</sup>.

<sup>112</sup> KGGW W.T., 1851, nr 239, k. 10.

<sup>113</sup> G. Korbut, *Szkice i drobiazgi historyczno-literackie*, Warszawa 1935, str. 65—67.

<sup>114</sup> KGGW W.T., 1851, nr 239, k. 45; SKS, t. I, k. 673—674.

<sup>115</sup> W spisie tym znalazły się następujące osoby: uczestnik spisku *Konarskiego*, aktualnie zesłaniec w Krasnojarsku *Maciej Łowicki*, właściciel majątku w gubernii *Bohusz-Szyszko*, *Ignacy Chodźko*, *Julian Korsak*, *Edward Kodłubaj*, nauczyciel w Białymstoku *Ignacy Kołakowski*, student uniwersytetu petersburskiego *Wacław Przybylski*, *Włodzimierz Spasowicz*, *Edward Odyniec*, *Ludwik Kondratowicz*, *Placyd Jankowski*, malarz wileński *Jan Moraczyński*, rządcą majątku pod Wilnem *Karol Słomski*, tamże, k. 674—676.

<sup>116</sup> Jeszcze w lutym 1850 r. jeden z najdoświadczeńszych agentów Wydziału III, *Zenon Wiśniewski*, donosił, że widział niedawno w obiegu broszurę, zaaprobowaną w Wilnie przez cenzora. Treść tej broszury uszła jednak uwagi tego ostatniego. Wzywa ona „do działania w duchu czasu...”. „*Pisma tego rodzaju — donosił Wiśniewski — są elektryką*”, KGGW W.T., 1850, nr 32, k. 15.

Kurator wileński Szyrinskij-Szachmatow stwierdził, że cenzura zaaprobowała wiele wydawnictw, których charakter jest „przestępczy i szkodliwy”. Wynikiem tego było zwolnienie z zajmowanego stanowiska cenzora wileńskiego Pawłowskiego. Wileński Komitet Cenzury otrzymał nowe, bardziej rygorystyczne zarządzenia<sup>117</sup>. Na polecenie Mikołaja I władze w guberniach zachodnich otrzymały polecenie skonfiskowania w księgarniach „szkodliwych” pism. Szczegółowych rewizji policyjnych dokonano w księgarniach Wilna, Grodna, Kijowa, Żytomierza i innych miast. Skonfiskowano: „Jordana” Żeligowskiego, „Pamiętnik Naukowo-Literacki”, „Gwiazdę”, „Broszury” Jastrzębczyka, „Noc letnią” Krasieńskiego, „Cudowny Kapelusz” Chłopickiej, „Grosz Wdowi”<sup>118</sup>, ponadto dwa utwory wypowiadające się przeciw „Mieszaninom obyczajowym” Rzewuskiego — „Bigos hultajski” Tytusa Szczeniowskiego<sup>119</sup> oraz „Pisma Klemensa Protasza”<sup>120</sup> Hilarego Zaleskiego.

Trudno stwierdzić, czy istotnie istniało w tym czasie na Litwie tajne stowarzyszenie literackie. Śledztwo prowadzone w sprawie grupy Podbereskiego nie potrafiło tego dokładnie ustalić. Już po zakończeniu śledztwa Wydział III w piśmie z 30.XII.1850 r. polecił generał-gubernatorowi wileńskiemu kontynuowanie obserwacji dla stwierdzenia, „czy nie istnieje w zaufanym Panu kraju, jak to Pan przypuszcza, tajne towarzystwo literackie”<sup>121</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że całą grupę wileńskich literatów postępowych jednoczyły wspólne cele i aspiracje polityczne. „Pamiętnik Naukowo-Literacki” stał się ośrodkiem skupiającym postępowe siły w piśmiennictwie. Zresztą zeznania Wieliczki na temat tajnego związku literackiego kojarzą się z uzyskanymi w 1848 r. przez władze petersburskie danymi o zamierzeniach literackich konspiracji studenckiej w Petersburgu. Dane te dotyczyły „czwartkowych” zebrań studenckich. Organizatorami ich byli: Zygmunt Sierakowski, Wacław Przybylski, Włodzimierz Spasowicz oraz Wierzchlejski. Ci właśnie studenci w kole tym „...byli głównymi mentorami, tłumacząc zasady wolności, patriotyzmu, demokracji i komunizmu”. Zasadniczym celem związku było przygotowanie przyszłych propagatorów idei demokratycznej w Polsce. Związek studencki polecił Przybylskiemu założenie w Wilnie czasopisma demokratycznego, do którego artykułów mieli dostarczać członkowie konspiracji. Miał także Przybylski zamiar nakłonić do udziału w projektowanym wydawnictwie Kraszewskiego, Że-

<sup>117</sup> KGGW W.T., 1851, nr 239, k. 45.

<sup>118</sup> Pismo wydawane przez Aleksandra Grozę w Kijowie w 1849—1850.

<sup>119</sup> Chodziło o t. III, wydany w Wilnie w 1848 r.

<sup>120</sup> Wydane w Kijowie w 1850 r.

<sup>121</sup> KGGW W.T., 1851, nr 239, k. 46.

ligowskiego i Chodźkę<sup>122</sup>. Istotnie, Waclaw Przybylski po powrocie z Petersburga do Wilna zamierzał wydawać w ścisłej współpracy z grupą „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” i „Gwiazdy” czasopismo „Wiązka”. Jesienią 1850 r. rozpoczęły się już prace przygotowawcze. Dnia 28.X.1850 pisał Edward Żeligowski do Augusta Wilkońskiego: „Jestem upoważniony przez redakcję mającego się tu pojawić pisma zbiorowego, które ma fundusz dla spłacania artykułów, prosić Ciebie o przysłanie Ramotki lub co Ci się podoba”. Utwór ten należało przysłać na adres nauczyciela Waclawa Przybylskiego w Wilnie<sup>123</sup>.

Prócz „Wiązki” zamierzano także wydawać dwa inne pisma o tym samym kierunku — „Gołębia” i „Papugę Europejską”. W liście do Adama Pługa z 4.X.1850 r. pisał Dołęga, że „Gołąb” będzie pismem „w tymże duchu, ale rozumie się, wolne od antyjezuickiej polemiki”<sup>124</sup>. „Papuga Europejska” miała wychodzić w Kijowie, Redaktorem jej miał być pozostały na wolności przywódca wileńskich „młodych”, Napoleon Klimkański. Dołęga pisał do Pługa 31.V.1850 r., że między nim a Klimkańskim istnieje „braterstwo myśli i zasad”. Skompletowano materiały do dwóch tomów „Papugi”. W jednym z nich zamierzano zamieścić dalszy ciąg „Samojedów salonowych” Chłopickiej. „Wszystko to już — pisał Dołęga — w rękę Klimkańskiego, który jako redaktor odpowiedzialny ma odjąć do czynienia z wileńską cenzurą”<sup>125</sup>.

Prace przygotowawcze do wydania nowych pism trwały i po aresztowaniu grupy Podbereskiego. Pozostała na wolności część postępowych literatów i publicystów postanowiła kontynuować prace wydawnicze. Dołęga pisał do Pługa 10.I.1851 r., że postępowi publicyści przygotowują do druku „Wiązkę”, „Gołębia” i „Papugę Europejską”. Donosił przy tym Dołęga, że Lewicki<sup>126</sup> wyjechał do Wilna, aby porozumieć się z tamtejszą grupą. Jest też w przygotowaniu „Wiązka”. W tymże liście pisał dalej, że redaktor „Wiązki” Waclaw Przybylski został mu „najchlubniej polecony” przez Chłopicką i Lewickiego, „własna też odezwa jego (Przybylskiego) najlepsze zapowiada chęci i usposobienie”. Donosił również, że zasilili „pana Waclawa jako młodszego brata i radą najżyczliwszą, i dobrym plikiem stosownych materiałów”<sup>127</sup>. Klimat polityczny nie sprzyjał już jednak tego rodzaju przedsięwzięciom. Władze podejrzliwym okiem patrzyły na wszelką inicjatywę wydawniczą „młodych”. Na niekorzyść

<sup>122</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Stała Komisja Śledcza, (SKŚ), t. I, kk. 700—703.

<sup>123</sup> Dział Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego, Korespondencja Pauliny Wilkońskiej, nr 1, k. 308.

<sup>124</sup> P. Chmielowski, Z dziejów postępu..., o.c., str. 99.

<sup>125</sup> Dołęga do Pługa 4.X.1850, ibidem, str. 99.

<sup>126</sup> Demokratyczny publicysta z Kijowa, pisywał do „Gwiazdy” i „Pamiętnika Naukowo-Literackiego”.

<sup>127</sup> P. Chmielowski, Z dziejów postępu i reakcji..., o.c., str. 100.

ich działała także koteria petersburska. Przybylski donosił w styczniu 1851 r. Pługowi, że „pan Kostrowiec<sup>128</sup> pracuje nad sformowaniem potężnej opozycji obecnemu postępowi i pisał do Ignacego Chodźki, wzywając go na poplecznika, bo chce koniecznie powściągnąć zuchwalstwo młodzieży”<sup>129</sup>.

W rezultacie władze nie udzieliły zezwolenia na żadne z trzech projektowanych pism. Zresztą Przybylski z obawy przed odpowiedzialnością sam musiał się już przedtem wycofać z redaktorstwa. Pług donosił 21.I.1851 r. Wilkońskiemu, że otrzymał list od Przybylskiego, w którym ten pisał, że musi się zrzec redagowania „Wiązki”, bo „sam niepewny jest swojej przyszłości, a nawet swojego jutra”<sup>130</sup>.

W końcu stycznia 1851 r. skazanych literatów wywieziono z Wilna — Podbereskiego do Archangielska, Chłopiczką do Orenburga, Żeligowskiego do Petrozawodska, Połubińskiego do Wiatki. W 1852 r. zesłano do Orenburga Napoleona Klimañskiego. Przed wysłaniem Podbereski prosił generał-gubernatora wileńskiego Bibikowa, by ze względu na zły stan jego zdrowia zesłano go do którejś z południowych guberni, ten zaś kazał go wysłać... do Archangielska! W 1854 r. otrzymała Wilkońska list od Podbereskiego, w którym zdradzał wyraźne objawy pomieszania zmysłów. Miejscami przebiegała z listu straszliwa beznadziejność sytuacji i nostalgia: „Ulitujcie się nad tęskniącym w okropnym, dalekim kraju, daleki od rodaków, od braci — wygnaniec”. Kończył list słowami szaleńca: „Żegnam Cię raz jeszcze i błogosławię, a jest to błogosławieństwo wygnańca, skazańca! Szkieletu! Ducha trapionego! Polecam Ciebie Boskiej Opatrzności! Boże! Boże! Wiatr zlodowociały niesie piasek morski na te wyrazy! Błogosławieństwo Boże!”<sup>131</sup> Zmarł Podbereski w Archangielsku w 1860 r.

Zofia Chłopiczka przebywała w Orenburgu do 1860 r. Ponieważ była już wówczas żoną Klimañskiego, zamieszkała w jego majątku Dydeliszki w powiecie nowoaleksandrowskim guberni kowieńskiej. Kontynuowała działalność dziennikarską. Pisywała do „Kurieria Wileńskiego”, „Gazety Rolniczej”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Rodziny”, „Opiekuna Do-

<sup>128</sup> Pod pseudonimem Żegoty Kostrowca wydał w roku 1848 swoje pisma ksiądz Ignacy Hołowiński, jeden z czołowych działaczy koterii petersburskiej.

<sup>129</sup> P. Wilkońska, *Moje wspomnienia...*, o.c., str. 280. Grabowski, zaś w liście do Rzewuskiego wyrażał swe zadowolenie, że władze wzbraniają „młodym” działalności wydawniczej. Przypomnił, że był okres, gdy Dołęga i inni współpracowali z „Tygodnikiem Petersburskim”, ale „po dalszych ich postępach należy ich zostawić w śmieciu, gdzie dla nich teraz jedyne właściwe miejsce. To, że władza przeszkodziła na koniec ich głupiemu i szkodliwemu działaniu, jest poniekąd bardzo pożyteczne...” Michała Grabowskiego listy literackie, str. 354.

<sup>130</sup> P. Wilkońska, *Moje wspomnienia...*, o.c., str. 280.

<sup>131</sup> Tamże, str. 307—308.

mowego", „L'Illustration", „Siècle" i „Allgemeine Zeitung"<sup>132</sup>. W Dydeliszkach utrzymywała szkołę elementarną dla dzieci wiejskich, którą założyła jeszcze przed swoim zesłaniem. Wychowała własnym kosztem pięcioro dzieci chłopskich aż do ukończenia przez nich studiów wyższych. Jedenaście osób na jej koszt ukończyło gimnazjum<sup>133</sup>. W kilka lat po powstaniu styczniowym wyjechała Chłopicka do Królestwa. Zmarła w Warszawie w 1870 r.

Napoleon Klimański wrócił z zesłania w 1857 r. Zbliżył się do ugrupowań ziemiańskich. Był czynny w powstaniu styczniowym na Litwie z ramienia partii „białych". Więziono go w roku 1863<sup>134</sup>. Edward Żeligowski przebywał na zesłaniu najpierw w Petrozawodsku, potem w Orenburgu i Ufie. Wrócił z zesłania w 1858 r., po kilku latach wyjechał na stałe za granicę<sup>135</sup>. O dalszych losach Połubińskiego brak wiadomości.

Likwidacja postępowej grupy literatów wileńskich w 1850 r. była ostatnim z rzędu ciosem, wymierzonym przez władze carskie w ruch demokratyczny na Białorusi i Litwie w okresie Wiosny Ludów. Fakt ten przyczynił się znacznie do upadku ruchu demokratycznego oraz dominacji sił zachowawczych na polu piśmiennictwa. W okresie tym niebywale się zaostrzył reżym policyjny, a przepisy cenzuralne zostały posunięte do skrajności. Syrokomla donosił Paulinie Wilkońskiej 3(15).VIII.1851 r.: „U nas na Litwie straszliwa głuchota w świecie literackim, nie żebyśmy się nie mogli zdobyć na jakieś tam objawy życia, ale cenzura, straszliwa, czyścowa cenzura tłumi swą ciężką łapą każdy, by najniewinniejszy oddech piersi"<sup>136</sup>. Stan taki trwał do końca lat pięćdziesiątych, gdy nastąpiło odrodzenie się ruchu wyzwolenczego.

Mimo że działalność wileńskich literatów postępowych, skupionych dookoła „Pamiętnika Naukowo-Literackiego", trwała stosunkowo niedługo, odegrała ona niewątpliwie dużą rolę jako propagator idei niepodległości i postępu. Nowy zryw niepodległościowy 1863 r. był w dużej mierze kontynuacją ideologiczną konspiracji i ruchów demokratycznych z czwartego dziesiątka XIX wieku.

#### КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

История журналистики Белоруссии и Литвы освещена в литературе в очень незначительной степени. Между тем, в публицистике этих земель возникли интересные направления, заключающие большую идейную ценность. Это отно-

<sup>132</sup> Prócz prac Chłopickiej, które ukazały się drukiem, sporo pozostało w rękopisie. Do większych należą: Dzieje ludu naszego, Sztuka w Polsce, Mickiewicz i jego czasy.

<sup>133</sup> W. Korotyński, Zofia Klimańska, o.c.

<sup>134</sup> J. Gieysztor, Pamiętniki, t. I, Wilno 1921, str. 163, 348; t. II, Wilno 1921, str. 54.

<sup>135</sup> KGGW W.T., 1856, nr 28.

<sup>136</sup> P. Wilkońska, Moje wspomnienia..., o.c., str. 266.

сится главным образом к середине XIX в., периоду интенсивного распада феодального хозяйства и роста освободительного движения.

Настоящее исследование посвящено группе передовых писателей и публицистов, работавших в Вильно в конце 40-х годов XIX в. Её идейным руководителем был Наполеон Климаньски, средний шляхтич из новоалександровского повята. Активными членами группы были писатели и публицисты: Ромуальд Подберески, Зофия Хлопицка, Эдвард Желиговски, Владыслав Полубиньски, Пётр Левицки и другие.

Активизация деятельности этой группы связана с Весной Народов. В этот период в Вильне начинает выходить журнал „Pamiętnik Naukowo-Literacki” (1849—1850). Редактором его был Ромуальд Подберески. Новый журнал ставит на своих страницах вопросы, которых до сих пор виленская журналистика не затрагивала. Он смело объявляет войну кастовой обособленности сословий и унижению народа. Неоднократно в „Pamiętnik” ставится крестьянский вопрос, представляющий одну из основных проблем, которыми занимается журнал. В программном кредо Эдвард Желиговски писал, что „проблема крестьянства, его материальное и моральное состояние, его внутренняя жизнь, характер, обычаи, отношение к господствующему классу и т. д. — представляют основную загадку”. В статье „Салонные самоеды” Хлопицка показала мир людей, расстрчивающих деньги на балы, — „труп, ещё не погребённый”, и рядом с ним „мир истинный, то есть справедливый”, мир „трудящихся в поте лица своего”.

Деятельность прогрессивной группы писателей и публицистов вызвала огромное возмущение со стороны консервативных кругов, в особенности так называемой петербургской группы, объединённой вокруг Хенрика Жевуского. Этот последний решительно высказывался за сохранение феодальных отношений и отказ поляков от борьбы за независимость. В то же время власти организовали усиленный надзор над публицистами журнала „Pamiętnik Naukowo-Literacki”. Ещё в 1847 г. виленский генерал-губернатор получил сведения, что в Вильно существует тайное литературное общество. Тайные агенты постоянно доносили о „пагубности” произведений, издаваемых демократическими публицистами. В декабре 1850 г. по указанию Николая I „Pamiętnik Naukowo-Literacki” был закрыт. Подберески, Хлопицка, Желиговски, Полубиньски и Наполеон Климаньски были арестованы, а позднее сосланы в глубь России. В связи с обострённым полицейским надзором над литературной средой, неудачей окончилось издательство и других прогрессивных журналов: „Пучок”, „Gołąb”, „Papuga Europejska”.

Несмотря на то, что деятельность группы литераторов, сотрудничавших в „Pamiętnik Naukowo-Literacki” была жестоко подавлена, выдвинутые ею постулаты подготовили почву для нового демократического подъёма, который начался в конце шестидесятых годов.

#### SUMMARY

The history of periodical literature in Belyrussia and Lithuania has been mentioned in literature to a negligible extent only. And yet, in journalism of these regions, remarkable tendencies of high ideological value did develop. This principally refers to the middle of the 19th century — a period of a sharp decline of the feudal economy and an increase in the struggle for enfranchisement.

The purpose of the present paper is to commemorate a group of progressive

literary men and writers, active in Vilna towards the end of the fortieths of the 19th century. Their ideological leader was Napoleon Klimański, a moderately wealthy nobleman from Nowo-Aleksandrowsk County. Here also worked the following literary people and writers: Romuald Podbereski, Zofia Chłopicka, Edward Żeligowski, Władysław Połubiński, Piotr Lewicki, and others.

An increase in activity in the frame of mind emanating from this group coincides with what is called the „1848 Revolution”. At that time there was edited in Vilna a publication called „Pamiętnik Naukowo-Literacki” („Scientific-Literary Memoirs”) (1849—1950), with Romuald Podbereski as editor. This new periodical introduced problems not discussed so far in Vilna’s journalism; it fearlessly bore down on the caste system and on abasement of plain people. Repeatedly this paper stood up in the defense of the peasant, — the principal cause dealt with by this paper. In its journalistic program, Edward Żeligowski asserted that in his Memoirs the „foremost problem is the cause of the peasants, their material and moral status, their inner life, character and customs, their relation to the upper classes”. In an essay called „Samojedy Salonowe” („Drawing Room Samoyeds”) Chłopicka shows up high-life squandering money on dancing parties, — „a corpse not buried yet” and, alongside of it, „the true, honest world”, „the working world, all over in a sweat”.

The fearless activities of this group of progressive journalists and writers incited outbursts of violent resentment on the part of the conservative elements, in particular of what was called the Petersburg clique led by Henryk Rzewuski. This man declared himself decisively in favour of sustaining the feudal system, and of refraining from and kind of struggle for independence on the part of Poles. At the same time the authorities instituted a close surveillance of the group of writers connected with „Pamiętnik Naukowo-Literacki”. As early as in 1847, word reached the Vilna General-Governor that a secret literary association existed at Vilna. His secret agents kept reporting on the „noxiousness” of the press issued by these democratic writers. In 1850, Tsar Mikołaj I ordered the suppression of „Pamiętnik Naukowo-Literacki”; arrested and, later, deported into the interior of Russia were Podbereski, Chłopicka, Żeligowski, Połubiński and Klimański. In consequence of increased police surveillance of the literary groups it became impossible to launch further progressive publications such as „Wiązka”, „Gołąb” and „Papuga Europejska”.

Notwithstanding the fact, that thus the activities of the group of writers of „Pamiętnik Naukowo-Literacki” was harshly strangled, the catchwords issued by them laid the foundation for a new revival of democratic aspirations; this revival took place towards the end of the sixtieths of the 19th century.